



Wiadomość Tygodnia

PAPIEŻ ZAMKNAŁ DRZWI ŚWIĘTE - ZAKOŃCZYŁ SIĘ JUBILEUSZ NADZIEI



Ojciec Święty Leon XIV zamknął ostatnie Drzwi Święte Roku Jubileuszowego Nadziei. Tym samym dobiegł końca Jubileusz rozpoczęty przez papieża Franciszka 24 grudnia 2024 r.

Zwyczaj ustanowiony w 1975 r., a następnie uproszczony przez św. Jana Pawła II przy okazji Roku Świętego 2000, obejmuje zamknięcie skrzydeł drzwi. Ich zamurowanie nastąpi z kolei bez udziału wiernych, ok. 10 dni później.

Zamknięcie Drzwi Świętych w Bazylice Watykańskiej rozpoczęło liturgię uroczystości Objawienia Pańskiego, kończącą Rok Jubileuszowy 2025. Podczas Eucharystii Papież wygłosił homilię, której tłumaczenie zamieszczamy poniżej:

HOMILIA LEONA XIV

Drodzy Bracia i Siostry!

Ewangelia (por. Mt 2,1-12) opisuje ogromną radość Mędrców z powodu ponownego ujżenia gwiazdy (por. w. 10), ale także przerażenie Heroda i całej Jerozolimy w obliczu ich poszukiwań (por. w. 3). Za każdym razem, gdy mowa o objawieniu się Boga, Pismo Święte nie ukrywa tego rodzaju rozdźwięków: radości i przerażenia, oporu i posłuszeństwa, lęku i pragnienia.

Świętujemy dziś Objawienie Pana, świadomi, że w Jego obecności nic nie pozostaje takie samo, jak wcześniej. To jest początkiem nadziei. Bóg objawia się i nic nie może trwać niezmiennie. Kończy się pewien rodzaj spokoju, który sprawia, że melancholicy powtarzają: „Nic zgoła nowego nie ma pod słońcem” (Koh 1, 9). Zaczyna się coś, od czego zależą teraźniejszość i przyszłość, jak zapowiada Prorok: „Powstań! Świeć, Jerozaleń, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą” (Iz60, 1).

Zaskakujące jest to, iż zostaje poruszona właśnie Jerozolima, miasto będące świadkiem jakże wielu nowych początków. W jej obrębie właśnie ci, którzy studiują Pismo Święte i uważają, że znają wszystkie odpowiedzi, wydaje się, że stracili zdolność stawiania sobie pytań i pielęgnowania pragnień. Co więcej, miasto jest przerażone tymi, którzy – poruszeni nadzieją – przybywają do niego z daleka, przerażone do tego stopnia, że postrzegają jako zagrożenie to, co powinno mu sprawiać wielką radość. Ta reakcja stanowi wyzwanie również dla nas, jako Kościoła.

Drzwi Święte tej Bazyliki, które jako ostatnie zostały dziś zamknięte, widziały przepływ niezliczonych mężczyzn i kobiet – pielgrzymów nadziei, zmierzających do Miasta o bramach zawsze otwartych, do nowego Jerozaleń (por. Ap 21, 25). Kim byli i co nimi kierowało? Pod koniec Roku Jubileuszowego

szczególnie poważnym pytaniem jest dla nas duchowe poszukiwanie współczesnych nam [osób], znacznie bogatsze niż być może jesteśmy w stanie pojąć. Miliony z nich przekroczyły próg Kościoła. Co znaleźli? Jakie serca, jaką wrażliwość, jaką wzajemność? Tak, Mędrcy nadal istnieją. Są to osoby, z których każda podejmuje wyzwanie zaryzykowania swej podróży, które w naszym niespokojnym świecie, pod wieloma względami odpychającym i niebezpiecznym, odczuwają potrzebę wyruszenia w drogę, poszukiwania.

Homo viator, mawiali starożytni. Jesteśmy życiem w drodze. Ewangelia zobowiązuje Kościół, aby nie bał się tej dynamiki, ale aby ją docenił i kierował ku Bogu, który ją pobudza. Jest to Bóg, który może nas niepokoić, ponieważ nie pozostaje w naszych rękach nieruchomo, jak srebrne i złote bożki: jest natomiast żywy i ożywiający, jak to Dziecię, które Maryja trzymała w swoich ramionach, a Mędrcy oddali Mu pokłon. Miejsca święte, takie jak katedry, bazyliki, sanktuaria, które stały się celem pielgrzymek jubileuszowych, muszą upowszechniać woń życia, niezatarte wrażenie, że rozpoczął się inny świat.

Zadajmy sobie pytanie: czy w naszym Kościele jest życie? Czy jest miejsce dla tego, co się rodzi? Czy kochamy i głosimy Boga, który ponownie posyła nas dalej w drogę?

W tej opowieści Herod obawia się o swój tron, niepokoi się tym, co wymyka się jego kontroli. Próbuje wykorzystać pragnienie Mędrców i nakłonić ich poszukiwania na swoją korzyść. Jest gotów kłamać, jest zdolny do wszystkiego; strach bowiem zaślepia. Radość Ewangelii natomiast wyzwala: sprawia, że stajemy się roztropni, ale także śmiali, uważni i kreatywni; podpowiada drogi inne niż te, którymi już podążaliśmy.

Mędrcy przynoszą do Jerozolimy proste i zasadnicze pytanie: „Gdzie jest nowo narodzony?” (Mt 2, 2). Jakże ważne jest, aby każdy, kto przekracza próg Kościoła, odczuwał, że Mesjasz tam się dopiero co narodził, że gromadzi się tam wspólnota, w której zrodziła się nadzieja, że tam właśnie dokonuje się historia życia! Jubileusz nadszedł, aby nam przypomnieć, że można zacząć od nowa, a nawet, że jesteśmy dopiero na początku, że Pan chce wzrastać wśród nas, chce być Bogiem-z-nami. Tak, Bóg poddaje w wątpliwość istniejący porządek: ma marzenia, którymi inspirował swoich proroków również dzisiaj; stanowczo pragnie wybawić nas od dawnych i nowych form zniewolenia; w swoje dzieła miłosierdzia, w cuda swojej sprawiedliwości angażuje młodych i starszych, ubogich i bogatych, mężczyzn i kobiety, świętych i grzeszników. Nie czyni zgłębku, ale Jego Królestwo kiełkuje już wszędzie na świecie.

Ileż objawień zostało nam danych lub wkrótce zostanie nam dane! Trzeba je jednak odebrać zamyśleniu Heroda, lękom, które zawsze mogą przerodzić się w agresję. „Od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni” (Mt 11, 12). To tajemnicze wyrażenie Jezusa, zawarte w Ewangelii św. Mateusza, nie może nie skłaniać nas do refleksji nad wieloma konfliktami, przez które ludzie mogą się opierać, a nawet atakować ową Nowość, którą Bóg przygotował dla wszystkich. Miłować pokój, dążyć do pokoju oznacza chronić to, co święte, a właśnie dlatego ono się rodzi: małe, delikatne, kruche jak dziecko. Wokół nas wypaczona gospodarka próbuje czerpać zyski ze wszystkiego. Widzimy to: rynek zamienia w biznes nawet ludzkie pragnienie poszukiwania, podróżowania, zaczynania od nowa. Zadajmy sobie pytanie: czy Jubileusz nauczył nas uciekać od tego rodzaju wydajności, która sprowadza wszystko do produktu, a człowieka do konsumenta? Czy po tym roku będziemy bardziej zdolni dostrzegać w gościu – pielgrzymie, w nieznanym – człowieka poszukującego, w dalekim – bliźniego, w innym – towarzysza podróży?

Sposób, w jaki Jezus spotykał wszystkich i pozwalał się wszystkim zbliżyć, uczy nas doceniać tajemnicę serc, którą tylko On potrafi odczytać. Z Nim uczymy się dostrzegać znaki czasu (por. Sobór Watykański II, Konst. duszp. Gaudium et spes, 4). Nikt nie może nam tego sprzedać. Dziecię, które adorują Mędrcy, jest Dobrem bezcennym i bez miary. Jest Objawieniem bezinteresowności. Nie czeka na nas w prestiżowych „posiadłościach”, ale w skromnych realiach. „A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najłuchszą spośród głównych miast Judy” (Mt 2, 6). Ileż to miast, ileż to wspólnot potrzebuje usłyszeć: „Nie jesteś naprawdę najłuchszą”. Tak, Pan wciąż nas zaskakuje! Pozwala się znaleźć. Jego drogi nie są naszymi drogami, a ludzie gwałtowni nie potrafią ich opanować, ani też może tego świata nie mogą ich zablokować. Stąd ogromna radość Mędrców, którzy porzucają pałac i świątynię, i wyruszają do Betlejem: wtedy ponownie widzą gwiazdę!

Dlatego, drodzy bracia i siostry, pięknie jest stać się pielgrzymami nadziei. I pięknie być nimi nadal razem! Wierność Boga jeszcze nas zadziwi. Jeśli nie zredukujemy naszych kościołów do zabytków, jeśli nasze wspólnoty będą domami, jeśli zjednoczeni oprzemy się pokusom możliwych, wtedy będziemy pokoleniem jutrzeńki. Maryja, Gwiazda zaranna, zawsze będzie kroczyć przed nami! W Jej Synu będziemy kontemplować i służyć wspaniałej ludzkości, przemienionej nie przez urojenia wszechmocy, ale przez Boga, który z miłości stał się ciałem.

Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

ŚWIAT POTRZEBUJE NOWEGO BETLEJEM - PASTERKA NA JASNEJ GÓRZE

Świat potrzebuje nowego Betlejem. Betlejem pełnego Boga, ciszy i zrozumienia, Betlejem bez zamkniętych drzwi, Betlejem nie ludzkich ambicji, ale realizmu, pokory i ufności – mówi przełożony generalny Zakonu Paulinów podczas Pasterki na Jasnej Górze. Msza św. celebrowana była o północy w Bazylice. Uczestniczyli w niej mieszkańcy Częstochowy i pielgrzymi.

Ojciec Arnold Chrapkowski, podkreślał w kazaniu, że Uroczystość Bożego

Narodzenia to nie tylko okazja do przeżycia pięknego wieczoru, to nie tylko uroczysta pamiątka narodzenia pewnego niezwykłego człowieka z odległej przeszłości. To nowina, która mówi coś istotnego o człowieku, o naszym człowieczeństwie, a także o Bogu i Jego odniesieniu do każdego z nas. Nowonarodzony Jezus zachęca nas ponownie swoim przyjściem do pytania, jakie miejsce zajmuje Bóg w świecie mojego serca.

- Pan przychodzi na ziemię w ciszy i prostocie, i nie ma dla Niego miejsca ani na ziemi, ani w ludzkich sercach. Syn Dawidowy przychodzi do swego miasta, do Betlejem, a musi urodzić się w stajni. Posłany przychodzi do swoich, ale oni Go nie chcą. Nie było miejsca dla Boga. Te słowa nie dotyczą tylko historii, one dotyczą nas, dotyczą każdego człowieka i współczesnego świata, w którym tak często nadal nie ma miejsca dla Boga – mówił o. Chrapkowski. Zwracał uwagę, że wszędzie tam, gdzie nie ma miejsca dla

Boga, nie ma też miejsca dla człowieka. - Może właśnie tej nocy warto się zastanowić: czy w moim wewnętrznym świecie jest miejsce dla Boga, czy jest miejsce dla najbliższych, czy jest miejsce dla innych? Może właśnie teraz Bóg chce przeze mnie narodzić się w drugim człowieku? Czy mam czas dla bliźniego, który potrzebuje mojego dobrego słowa, pomocy, mojego wsparcia? Czy mam czas i przestrzeń dla Boga? Czy może On wejść w moje życie? Czy znajdzie u mnie, u nas, miejsce, czy też całe miejsce zajęły nasze myśli, działania, życie dla siebie samych? – pytał w homilii o. Chrapkowski.

Przekonywał, że przesłanie z Betlejem, przesłanie Bożego Narodzenia pozwala nam rozpoznać mroki zamkniętego świata, ukazuje rzeczywistość, którą widzimy na co dzień. - Światło z Betlejem oświecało każdego człowieka, nie dzieliło ludzi, ono pociągało. Choć człowiek tak wtedy, jak i teraz dzieli, kalkuluje, to Bóg

nie odrzuca, Bóg zaprasza i pociąga do siebie. Leon XIV powiedział: „Dla Boga nie istnieje miejsce zbyt odległe, serce zbyt zamknięte. Nie ma miejsca świętszego niż ludzkie serce otwarte na Boga. Ale i z tego serca nieraz trzeba coś wyrzucić – pychę, obojętność, chęć kupowania Boga swoimi zasługami. Jezus przychodzi, by nas oczyścić i uczynić prawdziwym miejscem modlitwy”. Trzeba tylko wyjścia z zamknięcia własnych pragnień i interesów – mówił o. Chrapkowski i zapraszał, by otwierać drzwi Chrystusowi.

- Żyjemy w czasach, w których wiele serc jest zmęczonych, zagubionych i poranionych. Świat biegnie, krzyczy, osądza – a jednak nie znajduje pokoju. Dlatego Boże Narodzenie jest dziś bardziej potrzebne niż kiedykolwiek. Nie jako tradycja, nie jako zwyczaj, ale jako prawdziwe narodzenie Boga pośród nas. Betlejem nie jest jedynie miejscem geograficznym.

Świat potrzebuje nowego Betlejem. Betlejem pełnego Boga, ciszy i zrozumienia, Betlejem bez zamkniętych drzwi, Betlejem nie ludzkich ambicji, ale realizmu, pokory i ufności. Im więcej w nas hałasu tym mniej Boga, im więcej zewnętrznych rozpraszaczy tym mniej Boga. Przełożony generalny Zakonu Paulinów zachęcał - Towarzyszymy w ciszy Maryi i Józefowi. Niech Oni pomogą nam dobrze przeżyć Boże Narodzenie: niech nas nauczą, jak zachować w sercach tajemnicę Boga, jak otworzyć serce świata i moje serce na Boga, który dla nas stał się człowiekiem.

Zgodnie z jasnogórką tradycją, na zakończenie, po błogosławieństwie i odśpiewaniu kolędy, uczestnicy uroczystości udali się do szopki na jasnogórskim dziedzińcu, gdzie umieszczona została figurka Dzieciątka Jezus. Anna Przewoźnik

Za: www.jasnagora.pl



© Biuro Prasowe Jasnej Góry / foto: oMB

70. ROCZNICA JASNOGÓRSKICH ŚLUBÓW NARODU POLSKIEGO

Pozostają one symbolem jedności narodu, zaufania do Matki Bożej i nieustannej walki o wierność wartościom, które od wieków budowały naszą tożsamość – Jasnogórskie Śluby Narodu.

W 2026 roku przypada 70. rocznica złożenia Jasnogórskich Ślubów przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Ten swoisty testament, który pozostawił błogosławiony kardynał Stefan

Wyszyński będzie przypominany w sanktuarium jasnogórskim przez cały rok poprzez liczne podejmowane inicjatywy.

Uniwersalny program ewangeliczny

Jasnogórskie Śluby Narodu miały miejsce na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 roku. Działo się to w 300. rocznicę ślubów złożonych we Lwowie przez króla Jana Kazimierza. Ich tekst przygotował więziony wówczas przez komunistów w Komańczy Prymas Tysiąclecia, bł. kard. Stefan Wyszyński.

Z wewnętrznej więzi księdza prymasa z Maryją powstał program obrony ducha narodu przez Jasnogórskie Śluby i Wielką Nowennę. W zamyśle prymasa Wyszyńskiego miały zmobilizować naród do zachowania i pogłębienia wiary oraz moralności w życiu indywidualnym i społecznym. Były odpowiedzią na ateizację i wezwaniem do moralnej odnowy narodu w duchu wiary i cnót. Były fundamentem dla walki o wolność. Dziś są wezwaniem do ponownego podjęcia tych zobowiązań. Wydarzenie to nawiązywało do wielkiej tradycji sprzed trzech stuleci – ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza z 1656 roku, kiedy monarcha powierzył Królestwo Polskie opiece Matki Bożej, obierając Ją za Królową Polski i zobowiązując się do troski o lud oraz sprawiedliwość społeczną. Akt z 1956 roku był więc nie tylko religijnym wydarzeniem, ale także kontynuacją narodowej przysięgi wierności i moralnej odnowy, złożonej w czasach szczególnie trudnych – zarówno w epoce Potopu szwedzkiego, jak i w okresie powojennego zniewolenia przez władze komunistyczne.

Śluby Jasnogórskie pozostają symbolem jedności narodu, zauważanie do Matki Bożej i nieustannej walki o wierność wartościom.

Jak przypomina, historyk Zakonu, dyrektor Jasnogórskiego Instytutu Maryjnego, ojciec Grzegorz Prus, tekst historycznego „Ślubowania”, raz w roku ponawiany jest na Jasnej Górze. Jednak mimo wielkiej historycznej wagi często samo to wydarzenie, wciąż pozostaje bliżej nieznanie młodej generacji Polaków. – Jubileusz skłania do refleksji, szukania sposobów, by treść ślubów, była jak najlepiej wypełniana. Bo ważne jest, by śluby nie kojarzyły się tylko z doniosłym i historycznym aktem. Jan Paweł II nazwał je „polską kartą praw człowieka”, bo one są wciąż naszym dekalogiem narodowym, są też szansą na uporządkowanie życia – zauważył o. Prus.

Aktualność Jasnogórskich Ślubów Narodu

Śluby jasnogórskie, to dziewięć przyrzeczeń złożonych Matce Bożej, które stały się programem dla całego narodu. Czy zobowiązują dziś także nas, te treści zawarte w przyrzeczeniach.

Beata Mackiewicz z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego przypomina, że Jasnogórskie Śluby Narodu nie były jednorazowym aktem. W oparciu o nie, został przygotowany i zrealizowany we wszystkich parafiach program Wielkiej Nowenny, który był także przygotowaniem do Milenium Chrztu Polski. Droga tych 9 przyrzeczeń staje się i dziś drogą do wolności – podkreśla. Zauważyła jednocześnie, że przyrzeczenia: zachowania wierności Bogu i Kościołowi; życia w łasce uświęcającej; stania na straży życia, małżeństwa i rodziny; czuwania nad katolickim wychowaniem dzieci i młodzieży; troski o ład i sprawiedliwość społeczną; walki z wadami i zmagania o cnoty, są wciąż aktualne. Zwróciła też uwagę, że ostatnie przyrzeczenie, które jest zwieńczeniem, ale i swoistą kanwą podążania śladami Jasnogórskich ślubowań, jest cześć oddawana Matce Najświętszej, umacniania więzy z Nią i szerzenie Jej czci w polskiej ziemi, która dana jest nam Polakom, jako niezawodna pomoc i obrona.

Śluby Jasnogórskie tak naprawdę wynikają z Ewangelii, z nauczania Kościoła, z przyrzeczeń Chrztu Świętego – mówi o. Grzegorz Prus. Prymas Wyszyński sformułował pewien program zawarty w tych ślubach, który odpowiadał ówczesnej sytuacji, ale on tak naprawdę jest ponadczasowy i odnosi się do wymagań chrześcijańskich. Czytając je widzimy, jak cały czas są aktualne, bo tam nie ma nic, co się miałoby zdezaktualizować, poza kontekstem historycznym – podkreśla o. Prus.



Pamięć i realizacja

– Idąc za wskazaniem Prymasa Tysiąclecia, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, krok za krokiem, jak na pielgrzymim szlaku, podejmujemy codzienny wysiłek powstawania i mobilizacji do wprowadzania w życie Jasnogórskich Ślubów Narodu. Przyrzeczenia składane przed Jasnogórską Królową Polski w 1956 roku przez wiele naszych babć i mam, teraz my chcemy wcielać w doświadczenie współczesnych kobiet. Także po to, by przekazując je dalej zabezpieczyć przyszłość kolejnych pokoleń Polaków – czytamy na stronie: www.mobilizajakobiet.pl. – „Mobilizacja kobiet” – Wiernie Jasnogórskim Ślubom Narodu – To ogólnopolska inicjatywa modlitewna, która trwa już od roku pod skrzydłami Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, ale wyszła od kobiet świeckich zatroskanych o przyszłe losy kraju, rodzin i dzieci – mówi Beata Mackiewicz. Można w każdej chwili do niej dołączyć.

Kobiety z różnych stron Polski rozpoczęły duchowy program wypełniania Jasnogórskich Ślubów Narodu w Jubileuszowym Roku Nadziei (2025 r.). Planują kontynuować go przez kolejnych 9 lat, których zwieńczeniem będzie Jubileuszowy Rok Odkupienia (2033 r.).

Swoją pracę wewnętrzną, przez modlitwę, refleksję i konkretne działanie rozpoczęły w maju od pierwszego przyrzeczenia: Wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego pasterzom. Z okazji siedemdziesiątej rocznicy ślubów ukaże się publikacja: „Jasnogórskie Śluby Narodu wczoraj, dziś, jutro”. Jest to praca zbiorowa przygotowywana przez Jasną Górę i Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Prezentacja książki zaplanowana jest na 9 maja br.

Wśród różnorodnych inicjatyw związanych z popularyzacją tej rocznicy są także wydarzenia adresowane do najmłodszych jak np. konkurs na wiecznikową choinkę, który w swej tematyce, przypomina o przypadającej 70. rocznicy złożenia Jasnogórskich Ślubów. To inicjatywa podjęta przez Jasną Górę i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Wokół tej rocznicy,

również przebiegać będzie „Święto Kobiet u Najpiękniejszej z Niewiast”, które tradycyjnie odbywać się będzie 8 marca.

W Polsce w wielu kościołach diecezjalnych trwa nowenna przygotowująca do tej ważnej rocznicy. Główne obchody jubileuszu Jasnogórskich Ślubów Narodu na Jasnej Górze będą połączone z odpustem 26 sierpnia w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

„Zapaliłem Wam pochodnię Jasnogórskich Ślubów na górach wysokich osobno (...). Powstały one wśród gór, w odosobnieniu mego więzienia (...). Ogromny program pracy w nich zawarty, nie tylko w górach jest zrodzony, ale w górę prowadzi. (...). Mamy przecież podnieść całą Polskę wzwyż! Musimy mówić naszemu Narodowi: Sursum corda! W górę serca!...” (bł. kard. Stefan Wyszyński). *Anna Przewoźnik* Za: www.jasnagora.pl

KRAKÓW: TŁUMNIE NA ŻYWEJ SZOPCE U FRANCISZKANÓW

Przez dwa świąteczne dni rzesze krakowian i turystów odwiedziły franciszkańską Żywą Szopkę, która odbyła się po raz 33. Tradycyjnie nie zabrakło żywych zwierząt, kolędowania i jasełek.

– To wydarzenie stało się stałym elementem świętowania Bożego Narodzenia w Małopolsce i nie tylko, bo przyjeżdżają nas odwiedzić ludzie z różnych stron Polski. Myślę, że to niezwykła przestrzeń łącząca radość przyjscia na świat Chrystusa i spotkania z bliskimi i nieznanymi – ocenił o. Jan Maria Szewek OFM-Conv., rzecznik krakowskiej prowincji franciszkanów.

Najmłodszy mogli podziwiać osiołka, lamy i kózki, które zgromadzone były w specjalnie przygotowanych zagrodach. Przez dwa dni dla mieszkańców i przyjezdnych na plenerowej scenie wystąpiły z kolędowaniem m.in. grupa „Lublin Voices”, „Promyczki Dobra” i grupa „Południcy”, a

także zespół pieśni i tańca „Młode Juhasy”. Ponadto przybyli mogli zobaczyć dwie odsłony jasełek w wykonaniu Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krakowie i Niezależnego Domostwa San Damiano, jak i spektakl „Wigilijna opowieść”, który zaprezentowało Duszpaństwo Akademickie „Mrowisko”



– Nie mogło nas tutaj zabraknąć. Można tu niezwykle poczuć atmosferę betlejemskiej stajenki i przypomnieć sobie jak to wyglądało, gdy Chrystus przyszedł na świat, aby nas zbawić. Nie przeszkadza nam ani mróz, ani konieczność oczekiwania – przyznała pani Agnieszka, która z

dziećmi w kolejce do Świętej Rodziny i zwierzątek spędziła kilkanaście minut.

Zakonnicy dyżurowali też w specjalnym namiocie z księgą Pisma Świętego, w którym chętni mogli się pomodlić przy okazji odwiedzin Żywej Szopki. – Wiele osób przychodzi i pyta co to za namiot. Często modlimy się wspólnie nad jakąś intencją. Mają także możliwość wylosowania słowa Bożego, które zabierają ze sobą. Widać, że wielu z nich cieszą i poruszają fragmenty, na które trafiają – wskazał pełniący posługę w namiocie br. Marcin.

Tradycja franciszkańskiej szopki sięga XIII w., kiedy św. Franciszek, po uzyskaniu zgody od papieża, we włoskiej miejscowości Greccio przygotował żłób, siano oraz woła i osła. W ten sposób chciał odtworzyć atmosferę betlejemskiej nocy narodzenia Jezusa. O tym fakcie, czytając „Wczesne Źródła Franciszkańskie” w 1992 r., dowiedzieli się zakonnicy z drugiego roku seminarium franciszkanów w Krakowie i postanowili przenieść ten zwyczaj do Polski. Za: www.ekai.pl

ABP ADRIAN GALBAS SAC: WARSZAWA JEST DZIŚ MIASTEM MISYJNYM

Warszawa potrzebuje dziś misjonarzy – podkreślił abp Adrian Galbas w uroczystość Objawienia Pańskiego. Arcybiskup życzył, aby wierni każdego dnia „szli w orszaku Trzech Króli – nie przebrani za chrześcijan, ale jako chrześcijanie”. Hierarcha wskazał, że najskuteczniejszą formą ewangelizacji jest świadectwo życia.

„Do osobistej drogi ku Chrystusowi i do wzięcia odpowiedzialności za wiarę innych wezwał wiernych abp Adrian Galbas w homilii wygłoszonej w uroczystość Objawienia Pańskiego podczas Mszy św. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Hierarcha podkreślił powszechność zbawienia, ale też przestrzegł, że wielu ludzi – także religijnych – nie podejmuje drogi wiary.

„Według statystyk do kościoła uczęszcza w naszej archidiecezji 15 proc. mieszkańców. To znaczy, że 85 proc. tego nie robi. Dlatego Warszawa jest już dziś miastem misyjnym” – powiedział metropolita warszawski.

Abp Galbas przypomniał, że Epifania jest świętem drogi człowieka do Boga. „W czasie świąt Bożego Narodzenia czciliśmy Wcielenie, czyli wędrówkę Boga do człowieka. Dzisiaj rozważamy objawienie, wędrówkę człowieka do Boga” – mówił metropolita warszawski. Podkreślił, że Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi bez wyjątku. „Do Chrystusa mogą przyjść wszyscy. Nikogo nie skreśla. To się nazywa: uniwersalność zbawienia” – zaznaczył.



Hierarcha zwrócił uwagę, że Ewangelia o Mędrcach ukazuje nie tylko tych, którzy wyruszyli w drogę, ale także tych, którzy do Chrystusa nie poszli. Wskazał na postawę Heroda, mieszkańców Jerozolimy oraz uczonych w Piśmie. „Herod widzi w drugim

– i w drugim człowieku, i w Bogu – tylko konkurenta”, „mieszkańców Jerozolimy zatrzymała zwykła codzienność”, a religijni specjaliści – jak wskazał – mieli „pustą religijność, przypominającą wielkanocną wydmuszkę”.

Abp Galbas zachęcił wiernych do osobistego rachunku sumienia, nawiązując do czterech wskazanych w homilii grup postaci: naśladowców Mędrców, Heroda, mieszkańców Jerozolimy i powierzchniowo religijnych kapłanów. „Skoro są cztery grupy, to znaczy, że każdy z nas – z ‘nas’, a nie z ‘was’ – do którejś z nich należy” – podkreślił. Wezwał, by naśladować Mędrców, którzy „cierpliwie i uporczywie, świadomi swoich słabości i małości wędrują w stronę Boga”, potrafiąc zostawić to, co znane, by iść ku Temu, którego jeszcze nie znają.

Dalej metropolita warszawski mocno podkreślił odpowiedzialność chrześcijan za wiarę innych. Przypominał, że uroczystość Objawienia Pańskiego jest dniem modlitwy i wsparcia dla misjonarzy, ale zaznaczył, że misja Kościoła dotyczy również Polski, a szczególnie Warszawy.

„Według statystyk do kościoła uczęszcza w naszej archidiecezji 15 procent mieszkańców. To znaczy, że 85 procent tego nie robi. Dlatego Warszawa jest już dziś miastem misyjnym” – powiedział.

Nawiązując do zapowiedzianego wcześniej synodu archidiecezji warszawskiej, abp Galbas podkreślił, że każdy wierzący jest posłany do dawania świadectwa. „A my jesteśmy jednocześnie uczniami Chrystusa i Jego misjonarzami. Jeśli uczeń, to i misjonarz. Jeśli nie misjonarz, to i nie uczeń” – zaznaczył.

Hierarcha wskazał, że najskuteczniejszą formą ewangelizacji jest świadectwo życia. Podkreślił, że Kościół i świat „nie potrzebują dziś osób, które wypełniają obowiązki religijne, pokazując swoją wiarę niczym zewnętrzną etykietę”, lecz „prawdziwych misjonarzy, którzy wezmą prawdziwą odpowiedzialność za swoją wiarę i za wiarę innych”.

Arcybiskup życzył też, aby wierni każdego dnia „szli w orszaku Trzech Króli – nie przebrani za chrześcijan, ale jako chrześcijanie”. „Bądźmy gwiazdą. Niech ludzie patrząc na nas, jak ci trzej, podążają do Chrystusa, aby oddać Mu pokłon i uznać w Nim Pana, Króla swego życia! Naszym życiem wypełnionym Świątością ze Świątości; życiem uczciwym, udanym, a nie udawanym, bez kłamstw i oszust, także bez autokłamstw i autooszustw, wskazujemy innym drogę, sami nią podążając” – powiedział na zakończenie homilii.

Za: www.opoka.org.pl

100 LAT TEMU POWSTAŁY DWIE PROWINCJE JEZUITÓW

Prowincja Wielkopolsko-Mazowiecka Towarzystwa Jezusowego obchodzi w tym roku setną rocznicę istnienia. Dlatego chcemy uczcić tę datę jubileuszem, którego obchody rozpoczną się 3 stycznia 2026 roku uroczystą Mszą świętą w Sanktuarium Najświętszego Imienia Jezus w Łodzi (ul. Sienkiewicza 60). Początek o godz. 11:00. Weźmie w niej udział wielu jezuitów ze wszystkich domów zakonnych Prowincji z o. Prowincjałem Zbigniewem Leczkowskim SJ na czele.

Czas jubileuszu to okazja do podsumowania, ale także patrzenia w przyszłość. Zaplanowano wiele wydarzeń jubileuszowych, które można śledzić na stworzonej w tym celu stronie internetowej: <https://100pma.jezuici.pl/> Relacje będziemy również przekazywali na stronie jezuici.pl, a będzie o czym pisać. Planowana jest konferencja naukowa w Krakowie z udziałem o. Generała Arturo Sosy SJ, spotkania z o. Generałem w Warszawie, forum współpracowników, rekolekcje wspólnotowe i wiele innych.

15 sierpnia 1926 r. w Warszawie jezuita polscy zostali podzieleni na dwie niezależne prowincje, które funkcjonują do dzisiaj. Do tego dnia byli oni członkami jednej Prowincji Polskiej, która od 1918 r. działała na terytorium odrodzonego państwa polskiego. Lata 1916-1926 „to lata wielkiej ekspansji dotychczasowych jezuitów „galicyjskich” – czytamy w relacji z

1926 roku. Powstaje wiele nowych domów zakonnych. Jezuita powracają do swoich dzieł apostoelskich i tworzą nowe. Ten dynamiczny rozwój doprowadził do decyzji o jej podzieleniu na Prowincję Małopolską (PME) i Prowincję Wielkopolsko-Mazowiecką (PMA).



ROZPOCZĘCIE ROKU JUBILEUSZOWEGO W PROWINCJI WIELKOPOLSKO-MAZOWIECKIEJ

Jezuici z Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego zjechali 3 stycznia do Łodzi, by w Sanktuarium Najświętszego Imienia Jezus świętować rozpoczęcie roku upamiętniającego powstanie Prowincji, która w 1926 roku wyłoniła się z istniejącej już wcześniej Prowincji Polskiej. Przybyli także młodzi jezuita z Prowincji Polski Południowej oraz dziekan miejscowego dekanatu. Nie zabrakło sióstr służebniczek od lat współpracujących z łódzkimi jezuitami i licznych wiernych świeckich.

Każdego roku, właśnie 3 stycznia, jezuita na całym świecie obchodzą uroczystość nadania nazwy swojemu zakonowi. Nie można było wybrać lepszego miejsca na

wspólną celebrację tytułarnego święta jak Sanktuarium poświęcone Imieniu Jezus. Mszy św. przewodniczył o. Prowincjał Zbigniew Leczkowski SJ, który przypominał znaczenie dzisiejszej, podwójnej uroczystości, a okolicznościowe kazanie wygłosił znawca historii zakonu jezuitów o. Robert Danieluk SJ. Oprawę muzyczną liturgii zapewnił zespół „Mocni w Duchu”.

Kaznodzieja powiedział, że tak naprawdę, to świętujemy dzisiaj imieniny Pana Jezusa. Przypominał znaczenie Jego Imienia i opowiedział, jak to się stało, że św. Ignacy Loyola wraz z pierwszymi towarzyszami zdecydowali się nazwać swoje towarzystwo imieniem Jezus. Wspominał o trudnościach, z jakimi w związku z tym borykali się następcy założyciela jezuitów, o zarzutach, z jakimi musieli się zmierzyć i o wielu naciskach ze strony tych, którzy żądali zmiany nazwy zakonu. „Z różnych stron dało się słyszeć nalegania na zmianę tego imienia, w którym dopatrywano się pychy jezuitów mających jakoby wywyższać się i pretendować do jakiegoś szczególnego miejsca w Kościele. Tymczasem – jak zaznaczał o. Laínez, drugi generał Towarzystwa – przybranie takiego imienia nie było pretensjonalne, ani aroganckie, ale było wyrazem pobożności...”

Po zakończonej liturgii, przełożony wspólnoty łódzkich jezuitów o. Krzysztof Ołdakowski SJ podziękował wszystkim, którzy trudzili się, aby nadać wspólnemu świętowaniu uroczysty charakter i zaprosił wszystkich obecnych na agapę do sali teatralnej. Natomiast o. Prowincjał, dziękując obecnym na inauguracji Roku

Jubileuszowego, przypomniał współpracownikom o jeszcze jednej radosnej okazji do świętowania — o. Janusz Noszczak SJ przybyły z Bydgoszczy, obchodzi w tym

roku 50-lecie życia zakonnego w Towarzystwie Jezusowym.

Pięknym i wzruszającym zwieńczeniem wspólnej modlitwy był odczytany przez

Prowincjała przed Najświętszym Sakramentem akt zawierzenia oraz odmówiona przez wszystkich na kolanach Litania do Najświętszego Imienia Jezus.

Za: www.jezuici.pl

KONCERT LAUREATÓW FESTIWALU KOŁĘD I PASTORAŁEK W KALWARII PAĆLAWSKIEJ

W niedzielę 4 stycznia 2026 r. w Kalwarii Paćlawskiej k. Przemysła odbył się Koncert Laureatów zeszłorocznego, jubileuszowego, X Międzynarodowego Festiwalu Kołęd i Pastorałek. Nagrodzeni soliści, duety oraz zespoły wokalne wykonali najpiękniejsze pieśni bożonarodzeniowe. Koncert poprzedziła Msza św. w Bazylice mniejszej pod przewodnictwem metropolity przemyskiego, abpa Adama Szala.

Melomani tego dnia usłyszeli i zobaczyli w sumie 10 najlepszych podmiotów wykonawczych. Wystąpili: Sara Wołoszyn (Przemysł); Zuzanna Łysy (Walawa); Jan Gawęł (Terliczka); Kinga Pochroń (Niedomice); Kornelia Wodka (Przemysł); Paweł Madzia (Nowy Sącz); Kira Aniela Twardy (Rzeszów); Zespół „Szafirowe Nutki” (Miocin); Zespół „Animato” (Rozbórz); i Zespół „The Melody” (Przemysł).

Nagrodzeni zostali wyłonieni przez jury w składzie: dr hab. Elżbieta Przystasz, prof. UJK - dyrygent, chórmistrz, wykładowca akademicki; Ewa Siembida-Jachym – wokalistka, pedagog, trener wokalny; Paulina Muzyczka - wokalistka, skrzypaczka,

kompozytorka, pedagog; oraz Lucyna Rudawska – muzyk, instruktor muzyki gospel, konferansjer.



Organizatorami wydarzenia byli: Centrum Kulturalne w Przemysłu, Podkarpackie Stowarzyszenie Gospel w Przemysłu oraz Klasztor Franciszkanów w Kalwarii Paćlawskiej.

Kolejny, XI Międzynarodowy Festiwal Kołęd i Pastorałek zaplanowany jest na 24-25 stycznia 2026 r. jms

Za: www.franciszkanie.pl

ISTNIEJE POTRZEBA WIĄZANIA POBOŻNOŚCI MARYJNEJ Z ŻYCIEM SPOŁECZNYM

Ks. prof. Kazimierz Pek MIC

Polska pobożność maryjna zawsze miała wymiar wspólnotowy – wyrażała się w sanktuariach i pielgrzymkach – ale być może dziś potrzebuje większej uwagi poświeconej całości życia ewangelicznego”, zwłaszcza w zakresie otwartości na życie, jak było to widoczne w postawie Maryi – wskazał w rozmowie z Polskifr.fr. ks. dr hab. Kazimierz Pek prof. KUL, marianin. 1 stycznia obchodzona jest uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, która otwiera rok kalendarzowy i przypomina o wyjątkowym miejscu Maryi w misterium Wcielenia.

Ks. Pek podkreślił znaczenie prawdziwej pobożności maryjnej, która „polega na życiu „jak Maryja”, a nie na „mnożeniu zwrotów i zawołań do Maryi”. „W maryjności nie chodzi tylko o zawierzenie siebie Maryi, ale także o życie „jak Maryja” – dodał.

Marianin przyznał, że pobożność maryjna w Polsce od dawna jest „bardzo zróżnicowana”. „Jak każda pobożność, nie tylko maryjna, także chrystusowa, eucharystyczna, potrzebuje kształtowania. Wśród form, które możemy wyróżnić – nie tylko w polskiej pobożności – znajdują się formy czci, miłości, wzywania Maryi oraz

naśladowania Jej postaw wiary i miłości” – mówił ks. profesor.

Nie tylko emocje, ale też refleksja

Zakonnik nawiązał do opinii kard. Karola Wojtyły, który jeszcze w latach 60. i 70. XX w. wskazywał, że polską pobożność maryjną „cechuje duża emocjonalność, uczucie, więź, serdeczność”; „to są znamiona całkowitego zaangażowania osób i wspólnot w życie Maryi”.

Kard. Wojtyła przyznał, że polska maryjność jest bardzo emocjonalna i wymaga wzmocnienia jej refleksyjności, powiązania jej z życiem i innymi prawdami wiary. Zaproponował, by dewizę: „przez Maryję do Jezusa” uzupełnić dewizą: „przez Jezusa do Maryi”. Chodziło o kształtowanie maryjności z większym powiązaniem z życiem Jezusa. Należy „patrzeć na Maryję tak, jak On, Chrystus, na to patrzył”.

Rozmówca Polskifr.fr przestrzegł jednak przed pochopnym ocenianiem jakiejś formy pobożności, żeby nie tworzyć „uproszczeń, nie stygmatyzować”. Jednocześnie podkreślił, że w Polsce nawet mimo „wielu form pielgrzymek,

sanktuariów”, nie brakuje „aborcji, lekceważenia życia, deptania życia rodzinnego”. Podobne spostrzeżenia mieli już wielcy czciciele Matki Bożej: kardynałowie Wojtyła i Wyszyński.

Troska i otwartość na życie jedną z cech zdrowej pobożności maryjnej

Ks. prof. Kazimierz Pek zaznaczył, że Maryja jest tą, która zgodziła się urodzić Pana Jezusa i dlatego apeluje, „by wzmacniać otwartość na życie rodzinne (zwłaszcza poczęte życie), ukazując je jako wartość, oraz doceniać życie przeżywane w skromności i w ukryciu. Być może jest to również moment, aby nabrać dystansu i uznać, że wielu rzeczy nie posiadamy, funkcjonując w różnych zależnościach i zobowiązaniach finansowych. A przecież także życie proste może być życiem szczęśliwym, jak to życie Jezusa, Maryi i Józefa”.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie tytułów maryjnych

Na początku listopada 2025 r. ukazał się Dokument Dykasterii Nauki Wiary,

zaaprobowany przez Leona XIV, precyzujący, jakich tytułów należy używać w odniesieniu do Matki Bożej. Ks. prof. Kazimierz Pek ocenił go jako bardzo pożyteczny z punktu widzenia akademickiego i duszpasterskiego. Jednocześnie zaznaczył, że jego zdaniem póki co watykańska nota „nie będzie miała wielkiego zastosowania w Polsce, dlatego że nie widać przejawów nadużywania tytułów maryjnych”. „Oczywiście są ludzie, którzy dali się wciągnąć w myślenie tytułami maryjnymi”, ale jak uważa ks. profesor nie jest to problem o dużej wadze w skali całego Kościoła w Polsce.

Marianin wskazał, że w prawdziwej pobożności maryjnej chodzi o relację z Maryją, a nie tytuły. „Zredukowanie całej prawdy o Maryi do jednego czy drugiego tytułu, nawet gdyby był on jak najlepiej sformułowany, to zawsze mówi częściowo o danej osobie, stąd też słuszne wydaje się, że Stolica Apostolska reaguje, żeby prostować niektóre formy, gdzie zredukowało się całą pobożność maryjną do promowania tylko jednego tytułu i to jeszcze w taki sposób, że on się odrywa od misterium chrześcijańskiego” – ocenił zakonnik.

„Ogólne przesłanie, które z tej noty wypływa, jest takie, że trzeba dbać o właściwe kształtowanie pobożności maryjnej i używanie właściwego języka w mówieniu o Maryi – wskazał rozmówca Polskifir.fr – To tak jak w życiu rodzinnym: ma to znaczenie, jak ktoś odnosi się do swoich rodziców, a rodzice do dzieci, w związku z tym te określenia kształtują świadomość”.



Śłużebnica Odkupienia czy Współodkupicielka i Wszechpośredniczka?

Jak podkreślił ks. prof. Pek, choć tytuły maryjne Współodkupicielka i Wszechpośredniczka mogą być źle rozumiane, to jednak niosą w sobie też pewne wartościowe przesłanie. „W praktyce można patrzeć na Maryję tylko jak na Matkę, która ma i daje, a my mamy bardzo dużo potrzeb. Odkrycie Maryi w misterium odkupienia, Jej zaangażowania w życie Chrystusa uświadamia nam, że są jeszcze sprawy ważniejsze niż doczesne, takie jak zdrowie, sprawy materialne; jest jeszcze wieczne zbawienie” – mówił ks. prof. Pek. Dodał, że choć tytuł Współodkupicielka budzi uzasadnione obawy Stolicy Apostolskiej, to jednak „każe on odkrywać Maryję w misterium odkupienia”.

Życzenia nie tylko noworoczne

Składając czytelnikom życzenia noworoczne, ks. prof. Pek zachęcił, aby „odkryć Boga, którego odkryła Maryja, którą rozpoznała Maryja. Nie ma nad to

nic piękniejszego. Maryja odkryła Boga jako Ojca. Maryja odkryła w swym Synu, którego urodziła Syna Bożego. Maryja odkryła Boga jako Ojca, w swym Synu rozpoznała Syna Bożego, przyjęła moc Ducha Świętego i rozradowała się spojrzeniem na swoje życie i spojrzeniem na życie innych, tak jak patrzy Bóg”.

Marianin wskazał, że patrząc na świat „wydaje się, jakby wszystko zależało od polityki i od ludzi”. Natomiast „Magnificat” zachęca do „ufności, że Bóg jest Panem historii i nie było epoki, żeby ludzie wyszli z ręki Boga”. „Były systemy totalitarne, były różne organizacje, które trwały do czasu. To, co jest bez Ducha Świętego, nie przetrwa, więc niech to trwanie z Maryją, przy Maryi, zwłaszcza w ‘Magnificat’, prowadzi do ufności, że Pan przewiedzi nawet wtedy, gdy o to Go nie prosimy”. Międzynarodowy Kongres Maryjny dla Polski i Polonii pt. „Z Matką Słowa, chodźmy życie od-budować”

Ks. dr hab. Kazimierz Pek prof. KUL, marianin, to kierownik Katedry Pneumatologii, Eklezjologii i Mariologii, której działania skupiają się na teologii systematycznej, popularnie nazywanej dogmatyczną. Zajmuje się nauką o Duchu Świętym, Kościele i Maryi.

Ks. prof. Pek będzie jednym z prelegentów podczas Międzynarodowego Kongresu Maryjnego dla Polski i Polonii pt. „Z Matką Słowa, chodźmy życie od-budować”, który odbędzie się w dniach 22-24 maja 2026 r. w Licheniu Starym, gdzie znajduje się słynne sanktuarium prowadzone przez Księżę Marianów.

Za: www.polski.fr.fr

Refleksja tygodnia

KOŚCIÓŁ W POLSCE WOBEC MISJI – LICZBY, PRAKTYKA, WYZWANIA

Choć liczba polskich misjonek i misjonarzy zmniejsza się, Kościół w naszym kraju prowadzi profesjonalny system przygotowania do pracy misyjnej, jak i wsparcia dla księży, sióstr zakonnych i osób świeckich, którzy głoszą Ewangelię tym, którzy jeszcze jej nie znają. Pod hasłem „Bądźmy uczniami-misjonarzami” 6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego, obchodzony będzie kolejny Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. W 99 krajach na wszystkich kontynentach pracuje aktualnie 1617 polskich misjonarzy i misjonek. Pracują oni niekiedy w bardzo trudnych warunkach i oprócz głoszenia Ewangelii pomagają najbardziej potrzebującym.

Tradycyjnie już, zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu Polski, składka na tacę, zbierana w Uroczystość Objawienia Pańskiego w kościołach i kaplicach całej Polski, przeznaczona jest na Krajowy Fundusz Misyjny, któremu patronuje Komisja Episkopatu Polski ds. Misji.

Misje

Jak wskazywał ks. Zbigniew Sobolewski, nieżyjący już dyrektor Działa Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, Kościół w naszym kraju z powodu trudnej polskiej historii nie jest taką potęgą misyjną jak Kościoły w niektórych krajach Europy Zachodniej, które od XIX w. nieprzerwanie wysyłają na misje tysiące osób. Na misjach posługuje 1617 Polek i Polaków. Są oni obecni w 99 krajach na wszystkich zamieszkałych kontynentach (poza tym w krajach byłego Związku Radzieckiego pracuje duszpastersko około tysiąca osób).

Działalność misyjna należy do istoty Kościoła, który nie byłby sobą, gdyby nie troszczył się o głoszenie Ewangelii wszystkim narodom – zwracał uwagę papież Franciszek. Idąc za nauczaniem Jana Pawła II w encyklice „Redemptoris Missio”, Kościół w Polsce stara się angażować w działalność, animację i formację misyjną wszystkich swoich członków – zarówno duchownych,

jak i świeckich. Katolicy, którzy nie wyjeżdżają na placówki misyjne, mogą współpracować z misjonarzami poprzez modlitwę oraz ofiary duchowe i materialne. Stają w ten sposób u boku misjonarek i misjonarzy i mają udział w ich trudach ewangelizacyjnych.

Głównym zadaniem misjonarzy jest praca duszpasterska. Są oni posłani, aby głosić Ewangelię i tworzyć wspólnoty wiary. Jednak z działalnością ewangelizacyjną zwykle łączą oni pomoc charytatywną, edukacyjną i medyczną. Wymaga tego sytuacja w krajach misyjnych – ubóstwo materialne i duchowe, niesprawiedliwość społeczna, brak poszanowania praw człowieka, korupcja i inne palące problemy społeczno-ekonomiczne.

Statystyki

W 99 krajach na wszystkich kontynentach pracuje aktualnie 1617 polskich misjonarzy i misjonarek.

Kraje afrykańskie, w których już od wielu lat znajduje się najwięcej polskich misjonarzy, to: Kamerun – 99, Zambia – 65, Tanzania – 60, Republika Centralnej Afryki – 38, Madagaskar – 36, Kenia – 31 i Republika Południowej Afryki – 30. W Afryce i na Madagaskarze przebywa 67 księży diecezjalnych, 242 zakonników, 319 sióstr zakonnych i 18 osób świeckich.

W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – 623 misjonarzy i misjonarek z Polski. Krajami, w których jest najwięcej polskich misjonarzy, są: Brazylia – 191, Boliwia – 104, Argentyna – 87, Peru – 47 i Ekwador – 37. W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach przebywa 134 księży diecezjalnych, 309 zakonników, 165 sióstr zakonnych i 15 osób świeckich.

W Azji jest 276 polskich misjonarzy. Już od wielu lat najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Kazachstanie – 94, w Japonii – 24, na Filipinach – 21, Uzbekistanie – 15 osób i w Tajwanie – 14. W Azji przebywa 46 księży diecezjalnych, 114 zakonników, 113 siostry zakonne i 3 osoby świeckie.

W Oceanii pracuje 62 misjonarzy. Wszystkie osoby pracują w Papui Nowej Gwinei. W Oceanii przebywa 15 księży diecezjalnych, 40 zakonników, 6 sióstr zakonnych i 1 osoba świecka.

W Ameryce Północnej pracuje 10 misjonarzy. Większość osób Kanadzie – 5, na Alasce – 4 i jedna na Bermudach. W Ameryce Północnej przebywa 4 księży diecezjalnych, 5 zakonników i jedna osoba świecka.

Natomiast w krajach byłego Związku Radzieckiego posługuje około tysiąca księży, zakonników i sióstr zakonnych – najwięcej na Ukrainie.

Misjonarze stanowią niewielką część polskich duchownych. Zaledwie 3,5 proc. księży oraz 3,8 proc. sióstr zakonnych pracuje na placówkach misyjnych. Niestety, ich liczba z roku na rok maleje. Wspólnoty zakonne starają się przede wszystkim o utrzymanie działających placówek misyjnych, rzadko otwierają nowe. Maleje również grupa misjonarzy świeckich.

W ostatnim dziesięcioleciu liczba misjonarek i misjonarzy z Polski zmniejszyła się o 200 osób (powody to śmierć, choroby, konieczność powrotu z misji ze względu na wiek). W Centrum Formacji Misyjnej, które przygotowuje kandydatów na misję, obecnie szkoli się 4 kandydatów: pięciu kapłanów diecezjalnych i jeden zakonny. W przeszłości było ich nawet 20–30. „Trzeba po prostu, żeby diecezje i tamtejsze wydziały misyjne i cała animacja misyjna działała mądrze i odpowiedzialnie – ocenia dyrektor Centrum, ks. Eugeniusz Szyszka. – Bo można klaskać,

robić scenki misyjne itd., ale przede wszystkim, gdy u kogoś obudzi się delikatnie jakaś myśl o pracy misyjnej, to trzeba to naprawdę pielęgnować – po bratersku i autentycznie. I oczywiście – na modlitwie. Trzeba się troszczyć o każde misyjne powołanie. Minęły te czasy, kiedy do kapłaństwa przygotowywało się 300 kleryków i nikt się zbytnio nie przejmował tym, że może z dzieściu z nich odejść” – zaznacza duchowny.

Na misjach posługują głównie ludzie młodzi i w sile wieku (średnia wieku polskich misjonarzy i misjonarek to 35 lat). Nie brakuje także nestorów, którzy przepracowali 50 i więcej lat, np. nadal aktywnie działa duża grupa osób, które wyjechały z kraju w latach 70. i 80. XX w. W sumie jednak polscy misjonarze są relatywnie młodzi. Poza tym łatwo adaptują się do lokalnych warunków, stanowią wzór pracowitości, odpowiedzialności i inwencji twórczej (jak np. kapucyni w Afryce, którzy otworzyli szkołę muzyczną) i nie boją się sięgać po nowoczesne środki ewangelizacyjne.



Wolontariat – przyszłość misji?

Od kilkunastu lat w Polsce dynamicznie rozwija się wolontariat misyjny. Zazwyczaj opiera się on na strukturach i programach zakonnych lub diecezjalnych, ale niekiedy czerpie też z doświadczeń misyjnych stowarzyszeń, ruchów kościelnych i fundacji. Angażuje różne grupy – dzieci, młodzież i dorosłych.

Wolontariusze poświęcają swój czas i talenty na animację misyjną, czyli upowszechnianie świadomości misyjnej, oraz modlitewne i finansowe wspieranie ewangelizacji. Niektórzy dorośli wyjeżdżają także na placówki misyjne. Przed wyjazdem przechodzą przeszkolenie i zazwyczaj sami pozyskują środki na wyjazd, np. na zakup biletów.

Wśród osób, które mają za sobą takie doświadczenie, rodzą się często powołania misyjne do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Paradoksalnie tragiczna śmierć Heleny Kmiec w Boliwii w 2017 r. nie zmniejszyła zainteresowania wolontariatem misyjnym. Przeciwnie – wiele osób dowiedziało się wówczas, że istnieje możliwość takiego zaangażowania w ewangelizację, a Helena stała się nieformalną patronką wolontariuszy wyjeżdżających na misje. Można przewidywać, że wolontariat to przyszłość misji.

W Polsce działa kilkanaście środowisk skupiających wolontariuszy misyjnych, m.in. Wolontariat Misyjny Salvator, Salezjański Wolontariat Misyjny – Młodzi Światu, Wolontariat Misyjny Niniwa, organizowany przez ojców oblatów, Wolontariat Akademickiego Koła Misjologicznego w Poznaniu czy Wolontariat Misyjny Sióstr Misjonarek Afryki.

Bieda, korupcja, prześladowania

Wielu misjonarzy pracuje w trudnych warunkach. W Afryce podstawowym problemem jest wszechobecna nędza. Misjonarze żyją tam bardzo skromnie. Ogrom wysiłku wkładają w pomoc ubogim. Z kolei w wielu krajach Ameryki Łacińskiej problemami są: niestabilność polityczna, korupcja, ograniczenia narzucane przez rządy nieprzychylnie Kościołowi, a także przemoc i niesprawiedliwość. Natomiast w wielu krajach azjatyckich (choć nie tylko tam) misjonarze są prześladowani. Nie mogą swobodnie funkcjonować i niekiedy pozostaje im jedynie świadczenie o Bogu poprzez dzieła miłosierdzia.

Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji bp Jan Piotrowski bp Piotrowski przypomniał w tegorocznym komunikacie o wyjątkowej i trudnej pracy polskich misjonarzy, którzy oprócz głoszenia Ewangelii pomagają najbardziej potrzebującym. „Udręczonym ubóstwem i chorobami społeczności lokalnym, niosą nadzieję i bezinteresowną pomoc. Pomagają ubogim, bezdomnym oraz wykluczonym ze względu na pochodzenie i brak wykształcenia” – zaznaczył biskup.

Czym żyją misjonarze?

Dla o. Dariusza Maruta ze Zgromadzenia Ducha Świętego, który pracuje na Madagaskarze, przedmiotem codziennej troski jest utrzymanie 24 chłopców, sierot mieszkających w domu dziecka przy misji katolickiej w Mampikony i uczęszczających do szkoły misyjnej. Liczba podopiecznych stale rośnie. Trzeba zapewnić im ubrania, wyżywienie, dach nad głową oraz to, co niezbędne do nauki.

Podobnie prozaiczne zmartwienia ma s. Cecylia Ślebzak, misjonarka w Argentynie. Zwróciła się z prośbą do polskiego Dzieła Pomocy „Ad Gentes” o dofinansowanie zakupu obuwia i ubrań dla dzieci i młodzieży mieszkających w wioskach Yuracare, Mojeno i Yuxis.

W Aktau w Kazachstanie ks. Adam Kalinowski buduje centrum duszpasterskie. Czterokondygnacyjny budynek powstaje powoli i wymaga jeszcze wielu prac. Aktau, położone nad morzem, ma być miejscem wypoczynku dla dzieci i młodzieży oraz ośrodkiem katechetycznym i rekolekcyjnym dla dorosłych.

Kustosz sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Ruqust (Papua-Nowa Gwinea) o. Bogdan Świerczewski CSMA rozpoczął kilku-miesięczne prace nad przygotowaniem instalacji wodnej, która zapewni pielgrzymom swobodny dostęp do wody.

Siostra Imelda Maria Zimińska ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w 1970 r. znalazła się w grupie trzech pierwszych sióstr posłanych do Zambii. Pracowała jako pielęgniarka w szpitalu w Kabwe, w Kapiri Mposhi prowadziła gospodarstwo domowe Home Craft, w którym uczyła dziewczęta prowadzenia domu, zasad higieny, opieki nad noworodkiem i gotowania. Prowadziła też lekcje religii. Organizowała 100 posiłków dziennie dla osób niedożywionych. Od 1992 r. s. Imelda mieszka w Kanyakine w Kenii. Przez kilkanaście lat odwiedzała szkoły średnie, gdzie wygłaszała pogadanki religijno-moralne. Organizowała spotkania dla młodzieży żeńskiej na temat życia religijnego. Teraz prowadzi projekt, który zapewni naukę 300 dzieciom z ubogich rodzin.

Od 1986 r. na misjach w Rwandzie i Kamerunie pracuje pielęgniarka s. Ewa Małolepsza ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów. Rozbudowała i wyposażała ośrodek zdrowia. Angażuje się w profilaktykę HIV i leczenie AIDS. Działa w duszpasterstwie

rodzin. Zajmuje się osobami starszymi i opuszczonymi. Mimo choroby nowotworowej powróciła do pracy w Kamerunie.

Znanym i szanowanym misjonarzem w całej Tanzanii jest franciszkanin o. Krzysztof Cieślikiwicz. Był delegatem prowincjalnym misji w Tanzanii, a następnie kustoszem kustodii prowincjalnej św. Maksymiliana Kolbe. Prowadzi pracę ewangelizacyjną w archidiecezji Dar es-Salaam i wykłady w Morogoro oraz w Wyższym Seminarium Międzydiecezjalnym w Segerei. Zainicjował powstanie ośrodka edukacji młodzieży, który prowadzi obecnie dwa przedszkola i trzy szkoły: podstawową, średnią i techniczną.

Ciekawą historię ma również ks. Jan Piontek, fidejonista z diecezji opolskiej. Pracuje w Diecezjalnym Centrum Formacji Świeckich w Togo, jest dyrektorem Caritas diecezjalnej i rektorem sanktuarium diecezjalnego w Aledjo. Zajmuje się programem dostarczania wody pitnej mieszkańcom wsi – zakłada średnio 15 studni rocznie. Kieruje programem pomocy rodzinom na wsi i wybudował kilka budynków służących pielgrzymom i uczestnikom rekolekcji w Sokodé.

Wieloma latami pobytu na misjach w Angoli może pochwalić się również werbista o. Krzysztof Ziarnowski. Pracuje na misjach od 1987 r. Podczas długoletniej wojny pozostał z wiernymi w Luan-dzie i był ranny. Pełnił funkcję proboszcza, wybudował kościół w wiosce Openga w parafii Tafeto. Obecnie gorliwie posługuje w parafii w Kakulama. Organizuje działalność charytatywną i wspiera dzieci ulicy.

Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce

Od dwudziestolecia międzywojennego działają w Polsce Papieskie Dzieła Misyjne. Służą one ewangelizacji, animacji i współpracy misyjnej, bezpośrednio pozostając do dyspozycji papieża. Podlegają one Kongregacji Ewangelizacji Narodów. Dyrektorem krajowym Papieskich Dzieł Misyjnych w Polsce jest ks. Maciej Będziński.

Papieskie Dzieła Misyjne to: Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła, Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci i Papieska Unia Misyjna.

Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce prowadzą wiele akcji propagujących misję wśród wiernych Kościoła w Polsce. Angażują w działalność misyjną grupy dzieci i młodzieży oraz wspólnoty parafialne. Zajmują się również materialnym wspieraniem misji. Od lat prowadzą takie akcje, jak: Adoptuj Misyjnych Seminarzystów (AdoMiS), Żywy Różaniec dla Misji czy Misyjne Apostolstwo Chorych. Pod koniec października organizują w Polsce coroczne obchody Dnia Misyjnego i następującego po nim Tygodnia Misyjnego, na który przygotowują materiały liturgiczno-pastoralne. Cenną inicjatywą Papieskich Dzieł Misyjnych jest organizowana w Warszawie Szkoła Animatorów Misyjnych. Na coroczne kilkudniowe kursy składają się m.in. wykłady z misjologii, szkolenia filmowe, warsztaty plastyczne, muzyczne i teatralne oraz spotkania z misjonarzami. Papieskie Dzieła Misyjne prowadzą również rekolekcje dla katechetów świeckich, sesje naukowe oraz dni skupienia w seminariach duchownych.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary realizuje projekty pomocowe z ofiar składanych na tacę w Światowy Dzień Misyjny we wszystkich polskich parafiach. Tworzą one Fundusz Solidarności Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Z tych środków utrzymywani są księża i katechiści pracujący na misjach – zarówno misjonarze, jak i miejscowi kapłani. Prośby o wsparcie dotyczą najczęściej pomocy w budowie kościoła lub jego remoncie.

W 2024 Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary przeznaczyło ponad 1,29 mln dolarów i 6 tys. euro na wsparcie projektów w krajach takich jak Madagaskar, Mozambik, Tanzania, Kazachstan czy Papua-Nowa Gwinea. – To małe cuda codzienności, które dzięki modlitwie i ofiarności wiernych stają się konkretną pomocą – podkreślił dyrektor krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych. Projekty obejmują m.in. budowę i remonty kościołów, prezbiteriów i kaplic, instalacje elektryczne i solarne, wsparcie katechistów oraz pomoc dla emerytowanych biskupów. Wsparcie PDRW stanowi istotny wkład w rozwój lokalnych wspólnot katolickich, umożliwiając realizację inicjatyw duszpasterskich i infrastrukturalnych w miejscach, gdzie Kościół dopiero się rozwija. Najpopularniejsze doroczne akcje Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci to Kolędnicy Misyjni i Dzieci Komunii Dzieciom Misji. Prowadzi ono również katechezy w szkołach i przedszkolach oraz promuje pracę misyjnych grup parafialnych dla młodzieży.

W 2024 r. Papieskie Dzieło Misyjne zebrało ponad 1,2 mln zł, a łącznie – wraz z inicjatywami Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci – ponad 3 mln zł. Środki pozwoliły na realizację 94 projektów w dziewięciu krajach świata, w tym 22 projektów w sześciu diecezjach DR Konga, obejmujących pomocą ok. 12,5 tys. dzieci. Wsparcie dotyczyło m.in. edukacji, dożywiania, opieki zdrowotnej oraz budowy i wyposażenia szkół, także dla dzieci z grup szczególnie zagrożonych, jak społeczności pigmejskie czy rodziny dotknięte trędą.

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji

Powołana przez Konferencję Episkopatu Polski w 1967 r. Komisja Misyjna (obecnie: Komisja Episkopatu Polski ds. Misji) ma za zadanie realizację wskazań Soboru Watykańskiego II zawartych w „Dekrecie o misyjnej działalności Kościoła” i koordynowanie pracy misyjnej w Polsce. Komisja, której przewodniczy bp Jan Piotrowski, współpracuje z Papieskimi Dziełami Misyjnymi oraz delegatami biskupów ds. misji w diecezjach.

Od 2013 r. przy komisji działa Krajowa Rada Misyjna, składająca się z przedstawicieli środowisk misyjnych w Polsce i wspierająca komisję w nadzorowaniu pracy i animacji misyjnej.

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji wspiera wyjazdy księży diecezjalnych, osób konsekrowanych i świeckich na misje, a także utrzymuje kontakty z misjonarzami i pomaga im finansowo i materialnie. Troszczy się o powołania misyjne i koordynuje przygotowania misjonarzy do wyjazdu. Dzięki ofiarności darczyńców dysponuje Krajowym Funduszem Misyjnym utworzonym z ofiar zbieranych corocznie w kościołach na tacę 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego.

Agendy pomocowe Komisji Episkopatu Polski ds. Misji – Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie

Komisja Episkopatu Polski ds. Misji przywiązuje ogromną wagę do kształtowania przyszłych misjonarzy. Od 1984 r. pod jej auspicjami działa w Warszawie Centrum Formacji Misyjnej. Jest to jedyna tego typu placówka w Europie. Formacja, trwająca dziewięć miesięcy, skupia się nie tylko na nauce języków obcych, lecz także na formacji duchowej i misjologicznej. Studenci uczestniczą w wykładach nt. dialogu z innymi kulturami, pracy z ubogimi, medycyny tropikalnej oraz dialogu międzyreligijnego. Pogłębiają wiedzę o krajach, do których zamierzają się udać. Rozeznają swoje powołanie misyjne oraz umacniają wiarę przez modlitwę, adorację eucharystyczną i konferencje ascetyczne.

W tym roku do wyjazdu na placówki misyjne przygotowuje się pięć osób: czterech księży diecezjalnych i jeden zakonny.

Centrum Formacji Misyjnej jest utrzymywane z Krajowego Funduszu Misyjnego finansowanego ze zbiórki w kościołach 6 stycznia. Dla misjonarzy pobyt w centrum jest bezpłatny. Przez 38 lat funkcjonowania CFM formację ukończyło 1100 osób.

MIVA Polska

MIVA Polska (Mission Vehicle Association Polska) od ponad 25 lat wspiera polskich misjonarzy w zdobywaniu środków transportu, które są podstawowym narzędziem ich pracy. Największe przedsięwzięcia organizacji to:

* Akcja św. Krzysztof – 1 grosz za 1 kilometr szczęśliwej jazdy Akcja trwa cały rok, ale jej finał ma miejsce w czasie corocznych obchodów Ogólnopolskiego Tygodnia św. Krzysztofa. Wtedy odbywa się modlitwa dziękczynno-błagalna za szczęśliwe podróże oraz błogosławieństwo kierowców i ich pojazdów ze zbiórką na środki transportu dla misjonarzy. Oprócz samochodów są to także motocykle, rowery, łodzie czy barki rzeczne pełniące funkcje pływających przychodni. Tylko w 2024 roku MIVA Polska wsparła 128 projektów, umożliwiając zakup 700 pojazdów dla misjonarzy w 36 krajach.

* Z Ewangelią na motorze – ofiary składane przez motocyklistów są przeznaczane na zakup motocykli dla misjonarzy.

* uCZYNeK WIARY – rowery dla katechistów w Afryce – zebrane środki są przeznaczone na zakup rowerów, motorowerów i motocykli dla katechistów, czyli świeckich ewangelizatorów współpracujących z misjonarzami w Afryce i na innych kontynentach. – Dzieło Pomocy „Ad Gentes”

Dzieło powołane w 2005 r. przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji wspiera polskich misjonarzy w dziełach ewangelizacyjnych, medycznych, charytatywnych i edukacyjnych. Ze środków pozyskiwanych przez „Ad Gentes” misjonarze budują kościoły i kaplice, wyposażają sale katechetyczne i świetlice dla dzieci i młodzieży, kształcą katechistów, prowadzą ośrodki zdrowia i szpitale, opiekują się starcami i niepełnosprawnymi w hospicjach i schroniskach.

Dzieło wspiera również edukację dzieci i młodzieży w przedszkolach, szkołach podstawowych i sierocińcach. Wraz z misjonarzami walczy z głodem i niedożywieniem wśród mieszkańców Afryki, Azji i Oceanii. Pomaga matkom samotnie wychowującym dzieci w zdobywaniu zawodu i wspiera rodziny wielodzietne.

W Polsce Dzieło Pomocy „Ad Gentes” prowadzi animację i formację misyjną. Wydaje książki, broszury i ulotki. Jest organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu „Mój szkolny kolega z misji”, w którym biorą udział uczniowie szkół podstawowych. „Ad Gentes” organizuje w drugą niedzielę Wielkiego Postu Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. W tym dniu prowadzona jest modlitwa za misje i zbiórka do puszek ofiar na wsparcie misjonarzy. Środki te są przeznaczone na sfinansowanie ubezpieczenia zdrowotno-emerytalnego misjonarzy świeckich, dotacje urlopowe dla misjonarzy fideiistów oraz dofinansowanie projektów pomocowych zgłaszanych przez misjonarzy.

Media misyjne

Kościół w Polsce stara się angażować media katolickie i publiczne do informowania o misjonarzach i ich dziełach. Artykuły na ten temat ukazują się bardzo często w prasie katolickiej. Prezentują ciekawostki z misji, sytuację polityczną i gospodarczą krajów misyjnych, wierzenia pierwotne. Znajdziemy tam sylwetki misjonarzy i ich relacje.

Istnieją też portale internetowe i pisma promujące misje prowadzone przez diecezje i zgromadzenia zakonne oraz fundacje i stowarzyszenia katolickie.

Czasopisma misyjne to m.in.: „Echo z Afryki”, „Misyjne Drogi”, „Horyzonty Misyjne”, „Misje Dzisiaj”, „Misjonarz”, „Posyłam Was”, „Świat Misyjny”, „Głos Afryki”, „Głosie Ewangelie”, „Kapucyni i Misje”, „My a Trzeci Świat”, „Nasze Misje

Franciszkańskie”, „Wiadomości Misyjne”, „Wrota Afryki”, „Annales Missiologici Posnanienses”, „Biuletyn Misjologiczno-Religioznawczy”, „Lumen Gentium”, „Nurt SVD”, „Studia Misjologiczne”.

Portale misyjne to m.in.: www.misyjne.pl, adgentes.misje.pl, www.misje.pl, www.missio.org.pl, www.misje-ofm.pl, www.sma.pl, misjesalezjanie.pl.
Za: www.ekai.pl

Wiadomości zagraniczne

LEON XIV ZACHĘCA DO DZIĘKCZYNIENIA BOGU ZA ŁASKI MINIONEGO ROKU



„Jesteśmy dziś wezwani do rozważania tego, co Pan uczynił dla nas w minionym roku, a także do szczerego rachunku sumienia, do oceny naszej odpowiedzi na Jego dary i do proszenia o przebaczenie za wszystkie chwile, w których nie potrafiliśmy docenić Jego natchnień i jak najlepiej wykorzystać talentów, które nam powierzył” – powiedział papież podczas ostatniej w 2025 roku audyencji ogólnej.

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i witajcie!

Przeżywamy to refleksyjne spotkanie w ostatnim dniu roku kalendarzowego, zbliżając się do końca Jubileuszu i w samym środku okresu Narodzenia Pańskiego.

Miniony rok był z pewnością naznaczony ważnymi wydarzeniami: niektóre z nich były radosne, jak pielgrzymka wielu wiernych z okazji Roku Świętego; inne bolesne, jak odejście śp. Papieża Franciszka i konflikty zbrojne, które nadal wstrząsają naszą planetą. Na koniec roku Kościół zachęca nas, abyśmy wszystko przedstawili Panu, powierzając się Jego Opatrzności i prosząc Go, by w nadchodzących dniach odnowił w nas i wokół nas cuda swojej łaski i miłosierdzia.

W tę dynamikę wpisuje się tradycja uroczystego śpiewu *Te Deum*, którym dziś wieczorem będziemy dziękować Panu za otrzymane dobrodziejstwa. Będziemy śpiewać: „Ciebie, Boże, chwalimy”; „W Tobie, o Panie, złożyłem nadzieję”;

„Niech miłosierdzie Twoje, Panie, okaże się nad nami”. W tym kontekście Papież Franciszek zauważył, że podczas gdy „wdzięczność światowa, światowa nadzieja są pozorne [...] sprowadzają się do własnego «ja», do swoich korzyści [...], to w tej liturgii oddychamy zupełnie inną atmosferą: uwielbienia, zadziwienia, wdzięczności” (*Homilia podczas pierwszych nieszpórów uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki*, 31 grudnia 2023).

Właśnie w takiej postawie jesteśmy dziś wezwani do rozważania tego, co Pan uczynił dla nas w minionym roku, a także do szczerego rachunku sumienia, do oceny naszej odpowiedzi na Jego dary i do proszenia o przebaczenie za wszystkie chwile, w których nie potrafiliśmy

docenić Jego natchnień i jak najlepiej wykorzystać talentów, które nam powierzył (por. *Mt* 25, 14-30).

To prowadzi nas do refleksji nad innym wielkim znakiem, który towarzyszył nam w minionych miesiącach: znakiem „wędrowności” i „celu”. Wiele pielgrzymów z całego świata przybyło w tym roku, aby modlić się przy Grobie św. Piotra i umocnić swoją więź z Chrystusem. Przypomina nam to, że całe nasze życie jest pielgrzymowaniem, którego ostateczny cel wykracza poza przestrzeń i czas, aby wypełnić się w spotkaniu z Bogiem oraz w pełnej i wiecznej komunii z Nim (por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1024). Będziemy o to prosić również w modlitwie *Te Deum*, kiedy powiemy: „Policz ich między świętymi Twoich w wiekuistej chwale”. Nie bez powodu św. Paweł VI nazwał Jubileusz wielkim aktem wiary w „oczekiwaniu naszych przyszłych przeznaczeń [...], których już teraz zakosztujemy i które [...] przygotowujemy” (*Audienca generalna*, 17 grudnia 1975).

W blasku owego eschatologicznego światła spotkania tego, co skończone, z tym, co nieskończone, ukazuje się trzeci znak: przejście przez Drzwi Święte, którego dokonało tak wielu z nas, modląc się i błagając o odpust dla nas i naszych

bliskich. Wyraża ono nasze „tak”, powiedziane Bogu, który swoim przebaczeniem zaprasza nas do przekroczenia progu nowego życia, ożywionego łaską, wzorowanego na Ewangelii, rozpalonego „miłością do tego bliźniego, w którego określeniu [...] zawarty jest każdy człowiek, [...] potrzebujący zrozumienia, pomocy, pocieszenia, poświęcenia, nawet, jeśli jest nam osobiście nieznany, nawet jeśli jest irytujący i nieprzyjazny, ale obdarzony niezrównaną godnością brata” (Św. Paweł VI, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Roku Świętego*, 25 grudnia 1975; por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, 1826-1827). Jest to nasze „tak” dla życia przeżywanego z zaangażowaniem w teraźniejszości i ukierunkowanego na wieczność.

Najmilsi, rozważajmy te znaki w świetle Bożego Narodzenia. W tym kontekście, św. Leon Wielki widział w święcie Narodzenia Jezusa przesłanie radości dla wszystkich: „Niech się weseli święty – wołał – bo bliski jest palmy zwycięstwa; niech się raduje grzeszny, bo dane mu jest przebaczenie; niech powróci do życia poganin, bo do niego jest powołany” (*Kazanie I o Narodzeniu Pańskim*, 1)[1]. Jego zaproszenie jest skierowane dzisiaj do nas wszystkich, uświęconych przez chrzest, gdyż Bóg stał się naszym

towarzyszem w wędrówce ku prawdziwemu Życiu; do nas, grzeszników, ponieważ otrzymawszy przebaczenie, dzięki Jego łasce możemy się podnieść i ruszyć dalej; wreszcie do nas, ubogich i kruchych, ponieważ Pan, biorąc na siebie naszą słabość, odkupił ją i ukazał nam jej piękno i moc w swoim doskonałym człowieczeństwie (por. *J* 1, 14).

Dlatego chciałbym zakończyć, przypominając słowa, którymi św. Paweł VI na zakończenie Jubileuszu 1975 r. opisał jego podstawowe przesłanie – zawiera się ono, jak powiedział, w jednym słowie: „miłość”. I dodawał: „Bóg jest Miłością! To jest niewystłowane objawienie, które Jubileusz swoją pedagogią, swoim odpustem, swoim przebaczeniem i wreszcie swoim pokojem, pełnym łez i radości, chciał dziś napelnić naszego ducha, a także zawsze nasze życie jutra: Bóg jest Miłością! Bóg mnie miłuje! Bóg czekał na mnie, a ja Go nowo odnalazłem! Bóg jest miłosierdziem! Bóg jest przebaczeniem! Bóg jest zbawieniem! Bóg, tak, Bóg jest życiem!” (*Audienca generalna*, 17 grudnia 1975). Niech te myśli towarzyszą nam w przejściu między starym a nowym rokiem, a następnie zawsze w naszym życiu.

[1] *Liturgia Godzin*, t. I, Poznań 2006, s. 366.
Za: www.vaticannews.va

SPOTKANIE MŁODYCH TAIŻÉ 2025/2026: DOŚWIADCZENIE OTWARTOŚCI, GOŚCINNOŚCI I WSPÓLNOTY

W Nowy Rok 1 stycznia dobiegło końca 48. Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Paryżu. Swoimi wrażeniami wyniesionymi z tego wydarzenia podzielili się metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś, biskup pomocniczy siedlecki Grzegorz Suchodolski oraz Kinga, Zuzanna i Damian.

Kard. Grzegorz Ryś podkreślił, że wybór Łodzi jako miasta kolejnego Europejskiego Spotkania Młodych Taizé na przełomie 2026 i 2027 r. to „wielka radość” szczególnie dla Kościoła łódzkiego, który „jest aktywny”; to Kościół „młodych ludzi zaangażowanych”, którzy już cieszą się na kolejne spotkanie. „Chwała Bogu, bo też ta radość pociągnie ich do zaangażowania przy Europejskim Spotkaniu Młodych” – dodał metropolita krakowski w rozmowie z Polskifr.fr.

Wdzięczność

Bp Grzegorz Suchodolski, członek Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Młodzieży, wyraził wdzięczność „Kościołowi we Francji, a szczególnie Polskiej Misji Katolickiej”. Mówił: „Chcemy bardzo serdecznie podziękować za bardzo miłe i życzliwe przyjęcie polskiej młodzieży na 48. Europejskim Spotkaniu Młodych. Wiemy, że otworzyliście swoje domy, swoje serca, że w Waszych świątyniach trwały także modlitwy przygotowujące do tego wydarzenia i chcemy Wam bardzo serdecznie za to podziękować”.

Spotkanie kilkunastu tysięcy młodych ludzi

Pomocniczy biskup siedlecki podkreślił, że do Paryża przyjechało 15 tys. młodych z różnych krajów Europy, w tym 2 tys. z

Polski. Uczestnikom towarzyszyli także liczni kapłani i siostry zakonne, a także 10 biskupów – 9 Kościoła rzymskokatolickiego i 1 biskup protestancki z Łodzi. „To dla nas też wielka radość, że mogliśmy towarzyszyć naszej młodzieży, bo młodzi dzisiaj bardzo potrzebują osób, które są razem z nimi, razem z nimi modlą się, spędzają czas i także są gotowi słuchać ich opowieści życia i odpowiadać na ich pytania, i to miało miejsce tutaj w Paryżu” – zaznaczył bp Suchodolski.



Następny przystanek – Łódź

„Wielką radością dla nas Polaków był moment ogłoszenia przyszłorocznego spotkania w Łodzi. 49. Europejskie Spotkanie odbędzie się właśnie w tym mieście, w centrum kraju – przypomnieli bp Grzegorz. – Już serdecznie całą Polonię z Francji zapraszamy razem z duszpasterzami, żeby za rok również być z nami w tym pięknym czasie”.

Wspomnienia i wrażenia młodych

Kinga ze Szczecina była na Europejskim Spotkaniu Młodych Taizé po raz pierwszy. „Mogłam tutaj wiele się dowiedzieć o różnych kulturach i też sposobach modlitwy, które są unikatowe, które są szczególnie dla różnych krajów. Było bardzo nietypowo i bardzo mnie też rozwinęło. Była też okazja porozmawiać w różnych językach i zawrzeć nowe znajomości” – powiedziała w rozmowie z Polskifr.fr.

Zuzanna z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży z archidiecezji lubelskiej również pierwszy raz uczestniczyła w takim spotkaniu: „To co mnie zauroczyło, to przede wszystkim otwartość ludzi, którzy tutaj są, otwartość wolontariuszy, otwartość rodzin, parafii. Czulałam się tutaj bardzo chciana i bardzo kochana i będzie to chyba moje największe wspomnienie” – przekazała uczestniczka.

Damian, podchorąży z Wojskowej Akademii Technicznej, to również debiutant na Europejskim Spotkaniu Młodych: „Jestem pod wielkim wrażeniem jak wspaniałe jest to wydarzenie. Można było dużo bardzo ciekawych chwil przeżyć pod względem duchowym, ale też towarzyskim, poznać wspaniałych ludzi z Polski i innych krajów europejskich, chociażby z Niemiec, Słowenii i innych krajów. Naprawdę bardzo, bardzo piękny czas i jestem pod wielkim wrażeniem, że następne spotkanie Taizé odbędzie się już wkrótce, w przyszłym roku, w Łodzi” – opowiedział Damian.

Wyjątkowe dni przełomu lat

O. KRZYSZTOF KOCJAN OP PROKURATOREM GENERALNYM ZAKONU DOMINIKANÓW

General Zakonu Kaznodziejów, o. Gerard Francisco Timoner III OP, mianował o. Krzysztofa Kocjana OP z Prowincji Polskiej Prokuratorem Generalnym Zakonu ze skutkiem od 5 stycznia 2026 r. O. Krzysztof zastąpi o. Benjamina Earla OP, który pełnił funkcję Prokuratora Generalnego od 2016 r.

Prokurator Generalny reprezentuje Zakon Kaznodziejów przed Stolicą Apostolską, szczególnie w sprawach wymagających wniosków kanonicznych, dyspens i koordynacji administracyjnej w imieniu Zakonu i poszczególnych braci.

Rozważając swoje nowe obowiązki, o. Krzysztof podkreślił ich duszpasterski i kościelny wymiar. „Ta rola oznacza, że będę tym, który prosi Stolicę Apostolską o łaskę dla Zakonu i dla konkretnego brata” – powiedział o. Krzysztof. „Zamierzam być otwarty na pomoc braciom na wiele sposobów w tej roli”.

Urodzony 15 sierpnia 1975 r. w Katowicach, o. Krzysztof wstąpił do Zakonu Kaznodziejów w 2002 r. Śluby wieczyste złożył w 2007 r., a święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 2008 r. Jest członkiem Polskiej Prowincji.



O. Krzysztof wnosi do swojej nowej funkcji szerokie wykształcenie akademickie. Przed wstąpieniem do Zakonu studiował medycynę na Śląskim Uniwersytecie Medycznym oraz psychologię na Uniwersytecie Śląskim. Ukończył studia filozoficzne i teologiczne w Dominikańskim

Na 48. Europejskie Spotkanie Młodych Taizé w Paryżu złożył się szereg ciekawych wydarzeń. Modlitwy południowe podczas spotkania odbywały się w najważniejszych kościołach stolicy Francji, m.in. w katedrze Notre-Dame, bazylice Sacré-Cœur, kościele św. Magdaleny, kościele św. Sulpicjusza, kościele św. Eustachego. Wieczorne, duże modlitwy 30 i 31 grudnia, miały miejsce w hali Accor Arena Bercy. Młodzi ludzie gromadzili się także na wspólnych posiłkach, a po wydarzeniach wracali do gospodarzy na nocleg.

Młodzi pielgrzymi z diecezji polskich, którym podczas spotkania towarzyszyli biskupi, gromadzili się również na Mszach św. i modlitwie w kościele polskim pw. Wniebowzięcia NMP na „Concorde” w Paryżu. Szczególnym wydarzeniem była Msza św. w paryskiej bazylice Sacré-Cœur odprawiona 31 grudnia 2025 r. W koncelebrze z udziałem kard. Grzegorza Rysia, polskich biskupów i kapłanów obecny był również Rektor PMK we Francji ks. Bogusław Brzyś.

„Dokąd ich nie pokocham, dotąd ich nie będę przestrzegał, ale kiedy pokocham, to one staną się sposobem mojego życia” – mówił o Bożych przykazaniach w homilii kard. Grzegorz Ryś. Jednocześnie dodał, że „religia zredukowana do prawa może człowieka zniszczyć”. Poza tym człowiek sam z siebie nie jest w stanie przestrzegać wszystkich przykazani; potrzebuje pomocy Boga i Jego łaski. „Dokąd się nie otworzysz na dar łaski, dotąd nie potrafisz żyć przykazaniami” – mówił metropolita krakowski. Bóg nie tylko daje człowiekowi łaskę do przestrzegania przykazania, ale też w Jezusie objawia prawdę o sobie.

Za: www.polski.fr.fr

Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Warszawie i Krakowie, a następnie uzyskał licencjat z teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. W latach 2015-2021 studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Większość swojej posługi kapłańskiej o. Krzysztof spędził w Witebsku na Białorusi, gdzie służył w latach 2008-2022. W tym czasie był proboszczem parafii, przełożonym i syndykiem wspólnoty dominikanów oraz dyrektorem prenowicjatu dla braci z Białorusi. Pełnił również funkcję sędziego Sądu Diecezjalnego w Witebsku. Od 2022 roku jest przydzielony do klasztoru św. Jacka w Warszawie, gdzie pełnił funkcję dyrektora sekretariatu misyjnego prowincji oraz sekretarza prawnego. Obecnie jest asygnowany do konwentu św. Sabiny w Rzymie.

Mianując o. Krzysztofa, General Zakonu powierzył mu kluczową rolę w życiu i zarządzaniu światową rodziną dominikańską, w służbie braci i w ścisłej współpracy ze Stolicą Apostolską.

Za: www.info.dominikanie.pl

BYŁY GENERAL SALWATORIANÓW BISKUPEM W BRAZYLII

Drodzy przyjaciele rodziny salwatoriańskiej, z radością informujemy, że Ojciec Święty Leon XIV mianował ks. Milтона Zontę SDS biskupem koadiutorem diecezji Criciúma (Brazylia)!



Ks. Milton Zonta, urodzony w 1960 r. w Videira, przez wiele lat pełnił odpowiedzialne posługi w naszym Zgromadzeniu, m.in. jako przełożony prowincjalny w Brazylii, konsultor generalny oraz przełożony generalny Salworianów w latach 2012–2024. Jest znany ze swoich głębokich opublikowanych treści o duchowości, płomiennych kazań i radosnego usposobienia.

Jako Polska Prowincja Salworianów z serca gratulujemy biskupowi nominatowi Miltonowi, jego rodzinie oraz współpracownikom

z Prowincji Brazylijskiej. Otaczamy go modlitwą i prosimy Boga, aby obficie błogosławił jego nową posługę w Kościele w Criciúma, a Duch Święty prowadził go w każdej podejmowanej decyzji i dziele.

Biogram ks. bp nominata Milтона Zonty SDS:

Jego Eksceleńcja Milton Zonta urodził się 2 czerwca 1960 r. w Videira w Brazylii, a święcenia kapłańskie przyjął 17 stycznia 1987 r. Studiował filozofię na Uniwersytecie Salezjańskim w Lorena (São Paulo) oraz teologię w Instytucie Teologicznym w São Paulo (ITESP).

Oprócz formacji wymaganej do kapłaństwa przygotowywał się do posługi duszpasterskiej wśród młodzieży w Instytucie Duszpasterstwa Młodzieży (Instituto de Pastoral da Juventude) w Porto Alegre (Brazylia). Studiował także metodologię planowania duszpasterskiego dla duszpasterstwa Ameryki Łacińskiej na Papieskim Uniwersytecie Javeriana w Bogocie (Kolumbia).

Biskup nominat Zonta posługiwał jako wikariusz parafialny w Videira (1987–1990; 1997–2003), dyrektor powołań salworianów w Prowincji Brazylijskiej (1991–1994), misjonarz w diecezji Brejo w Brazylii, przełożony prowincjalny Prowincji Brazylijskiej Salworianów (2004–2006), konsultor generalny (2007–2012) oraz przełożony generalny salworianów (2012–2024). Obecnie posługuje jako wikariusz parafialny w Videira.

Za: www.sds.pl

SPOTKANIE OPLATKOWE POLSKICH MISJONARZY W BRAZYLII

Polonia brazylijska liczy dziś blisko dwa miliony naszych rodaków oraz ich potomków. Historia tej wspólnoty sięga końca XIX wieku, kiedy Polacy masowo przybywali do Kraju Krzyża Południa w poszukiwaniu pracy, ziemi i lepszego życia. Od samych początków kluczową rolę w podtrzymywaniu polskiej tożsamości, języka i tradycji odgrywał Kościół oraz polscy duszpasterze, którzy nieprzerwanie towarzyszą emigrantom i ich potomkom na brazylijskiej ziemi.

Szczególnie intensywnym okresem pracy dla polonijnych misjonarzy jest czas Bożego Narodzenia. Wiele parafii, w których pełnią oni posługę, obejmuje kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt kościołów filialnych, oddalonych o wiele kilometrów od centrum parafii. Drogi prowadzące do tych wspólnot często biegną przez lasy i są trudne do przejazdu. Dodatkowym wyzwaniem jest fakt, że większość parafii obsługiwana jest przez jednego kapłana, który sam podejmuje trud duszpasterskiej troski o rozległy teren.

Mimo tych trudności polonijni misjonarze posługujący w Brazylii nie ustają w poszukiwaniu okazji do osobistych spotkań, wzajemnego umocnienia i dzielenia się

doświadczeniem wiary. Jedną z takich okazji są tradycyjne spotkania opłatkowe, od wielu lat organizowane przez księży chrystusowców w Kurytybie.



W tegorocznym spotkaniu, obok chrystusowców, wzięli udział księża marianie, werbiści oraz kapłan diecezjalny. Swoją obecnością zaszczylił spotkanie także dom Celso, biskup diecezji São José dos Pinhais. Obecne były również polskie siostry józefitki, wśród których była nowa misjonarka, przybyła do Brazylii zaledwie kilka dni wcześniej. Siostry wniosły ze sobą nie tylko radość, ale także przygotowane według polskiej receptury domowe ciasto, które stało się miłym akcentem spotkania.

Braterski zjazd rozpoczął się na plebanii, gdzie uczestnicy dzielili się wiadomościami z Polski oraz radością płynącą z głoszenia Ewangelii w Kościele brazylijskim. Następnie wszyscy zgromadzili się na wspólnej Eucharystii, w której uczestniczyła także grupa parafian, troszcząc się o piękną oprawę liturgiczną.

Przewodniczący liturgii ksiądz biskup w homilii nawiązał do historii własnego powołania, z wdzięcznością wspominając spotkania z chrystusowcami, które miały wpływ na jego drogę kapłańską. W dalszej części rozważań odwołał się do bogactwa polskiej religijności, wyrażanej również w tradycjach i zwyczajach bożonarodzeniowych, które Polacy z dumą pielęgnują także na emigracji.

Po zakończeniu Mszy Świętej i wspólnym pamiątkowym zdjęciu, siostry zakonne oraz kapłani zostali zaproszeni przez proboszcza parafii do sali parafialnej. Tam nastąpiło dzielenie się opłatkiem, śpiew polskich kolęd oraz wspólny obiad. Podobnie jak w roku ubiegłym, posiłek przygotował parafianin – mistrz kuchni, który zachwylił gości potrawami z ryb i owoców morza.

Celebracja wspólnego stołu stała się kolejną okazją do rozmów, budowania braterskich relacji oraz radosnego dzielenia się tym wszystkim, co Pan uczynił dla nas i przez nas w mijającym roku.

W ten sposób kurytybska parafia świętych Piotra i Pawła, w której odbyło się spotkanie, po raz kolejny zamieniła się w mały skrawek Polski, pełen wiary, tradycji i wspólnotowego ciepła.

Za: www.padrecasimiro.com

W 2025 ROKU ZABITO 17 MISJONARZY

W 2025 roku zostało zabitych na całym świecie 17 misjonarzy i duszpasterzy duchownych i świeckich. Było wśród nich 10 księży, 2 siostry zakonne, 2 seminarzystów, 2 katechistów i 1 świecki. Poinformowała po tym agencja Fides w swym dorocznym raporcie, opublikowanym 30 grudnia.

„Skąpe informacje na temat życia i okoliczności, w jakich doszło do gwałtownej śmierci tych ludzi, dają nam obrazy codziennego życia w kontekstach często naznaczonych przemocą, nędzą i brakiem sprawiedliwości. Często są to świadkowie i misjonarze, którzy do końca i bezinteresownie ofiarowali swoje życie Chrystusowi” – czytamy w raporcie.

Najwięcej pracowników duszpasterskich zginęło w Afryce, gdzie zabito 10 osób, z czego połowę w Nigerii. W Ameryce zginęły 4

osoby, 2 w Azji, a w Europie 1 – był to polski ksiądz Grzegorz Dymek, 58-letni proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Kłobucku, w archidiecezji częstochowskiej.



W sumie od 2000 do 2025 zabito 626 misjonarzy i pracowników duszpasterskich. Za: www.misje.pl

SIOSTRY ZAKONNE Z USA NAPISAŁY DO PRACOWNIKÓW KLINIK ABORCYJNYCH

Ręczne pisane bożonarodzeniowe kartki do pracowników klinik aborcyjnych w Stanach Zjednoczonych wysłały siostry z różnych wspólnot zakonnych w tym kraju. Znajdują się na nich modlitwy, krótkie przesłanie i prezentacja środków pomocy dla tych, którzy chcieliby zmienić tę pracę na inną. Inicjatywę po raz kolejny koordynowało stowarzyszenie And Then There Were None (I nie było już nikogo), od wielu lat zaangażowane w pomoc osobom, które chciałyby odejść z przemysłu aborcyjnego.

Siostry należą do różnych zgromadzeń zakonnych kontemplacyjnych i apostołskich. Są wśród nich dominikanki, benedyktynki, franciszkanki, karmelitanki, kapucynki, maronitki, siostry apostołskie św. Jana i trynitarki Maryi. Do ich dyspozycji stowarzyszenie przekazało bazę danych około 850 klinik i ośrodków

aborcyjnych na terenie USA. Pisane przez siostry kartki nie były adresowane imiennie, lecz ogólnie do pracowników tych placówek.



W sumie wysłano ich w tym roku 1030. Każda z nich przedstawiała Świętą Rodzinę, co miało przypomnieć o chrześcijańskim sensie Bożego Narodzenia. Przed wysyłką kartki kładziono na ołtarzu, były one pobłogosławione i „omódlone” przez daną wspólnotę zakonną.

Stowarzyszenie And Then There Were None założyła Abby Johnson, była dyrektorka kliniki aborcyjnej organizacji Planned Parenthood w Teksasie, w której pracowała osiem lat. Po opuszczeniu tego środowiska stworzyła strukturę pomagającą innym pracownikom, którzy pragnęli je porzucić. Jej zdaniem wysyłanie ręcznie pisanych kartek stanowi jeden z najskuteczniejszych środków nawiązania pierwszego kontaktu z tymi osobami. W ciągu minionych dziesięciu lat za sprawą stowarzyszenia wysłano 23 tys. kartek i listów do amerykańskich klinik aborcyjnych, nie tylko na Boże Narodzenie, ale regularnie w ciągu całego roku. Jednak najwięcej kontaktów nawiązano właśnie w okresie Bożego Narodzenia.

Odnawiając co roku tę inicjatywę stowarzyszenie i wspólnoty zakonne pragną utrzymywać stałą i dyskretną obecność, opartą na modlitwie, wysłuchaniu i proponowaniu towarzyszenia, bez uciekania się do polemik i nacisku. Za: www.ekai.pl

Witryna Tygodnia

„TRIUMF SERCA” NAJLEPIEJ OCENIANYM POLSKIM FILMEM NA FILMWEB

„Triumf serca” zdobył pierwsze miejsce w rankingu użytkowników Filmwebu, stając się najlepiej ocenianym polskim filmem przez widzów. To wyjątkowe wyróżnienie potwierdza, że kino oparte na uniwersalnych wartościach, duchowej głębi i prawdziwych historiach wciąż ma ogromną siłę oddziaływania.

Film z Marcinem Kwaśnym w roli ojca Maksymiliana Marii Kolbego poruszył niemal 200 tysięcy widzów swoją autentycznością oraz niezwykłym przesłaniem miłości silniejszej niż śmierć. Wbrew często powtarzanym opiniom o kryzysie

wartości, wybór użytkowników Filmwebu jednoznacznie pokazuje, że publiczność nadal poszukuje historii o wierze, poświęceniu i heroizmie.



„Triumf serca”, wyreżyserowany przez Anthony’ego D’Ambrosio, opowiada historię św. Maksymiliana Kolbego w sposób nieoczywisty – akcja rozpoczyna się w celi śmierci w Auschwitz, gdzie poprzez retrospekcje widz odkrywa duchową drogę franciszkanina. Zamknięta przestrzeń obozowej celi staje się miejscem jednej z najbardziej przejmujących opowieści o miłości, nadziei i człowieczeństwie.

Znakomita kreacja Marcina Kwaśnego nadaje postaci ojca Kolbego głębię i prawdziwe ludzkie oblicze, a

współwięźniowie – często anonimowi w historii – zyskują indywidualne losy i emocje, które jeszcze silniej oddziałują na widza.

Sukces „Triumfu serca” wpisuje się w szerszy kontekst dynamicznej działalności Rafael Film, który konsekwentnie rozwija kino oparte na uniwersalnych wartościach. Od 26 grudnia w polskich kinach

można oglądać hiszpański film „Niedziele” – produkcję, która zgromadziła ponad 500 tysięcy widzów w Hiszpanii i została uhonorowana prestiżową nagrodą na festiwalu w San Sebastián. Równolegle na europejskich ekranach triumfy święci film „Najświętsze Serce”, obecnie cieszący się dużą popularnością we Francji i uznaniem krytyków. Polska premiera tej poruszającej produkcji

została zaplanowana na 20 lutego, co dodatkowo umacnia pozycję Rafael Film jako dystrybutora wyznaczającego kierunek rozwoju kina wartościowego w Polsce.

Już wkrótce „Triumf serca” będzie dostępny na platformie RafaelKino.pl.

Za: www.deon.pl

Świat jest Boski



Współczesny pasterz owiec z Betlejem

Odeszli do Pana

ŚP. O. ZDZISŁAW KOSTECKI OP (1933-2026)

Zogromnym smutkiem i wiarą w zmartwychwstanie informujemy, że 3 stycznia 2026 roku odszedł do Pana w wieku 92 lat, nasz współbrat o. Zdzisław KostECKI OP.

Urodził się 9 września 1933 r. w Pawłowskiem koło Jarosławia. Pierwszą profesję w naszym Zakonie złożył w 1950 r. a profesję solemną w 1955 r. Święcenia prezbiteratu przyjął 26 czerwca 1958 r. w Krakowie z rąk ks. abpa Eugeniusza Baziaka.



W czerwcu 2023 r. świętował jubileusz 65-lecia święceń kapłańskich a w sierpniu 75-lecia pierwszej profesji. W klasztorze Rzeszowskim mieszkał od lipca 2014 roku, był seniorem konwentu.

Prosimy o modlitwę za ś.p. o. Zdzisława. Uroczystości pogrzebowe odbędą się czwartek, 8 stycznia br. w Kościele św. Jacka w Rzeszowie, ul. Dominikańska 15. Za: www.info.dominikanie.pl

ŚP. KS. ALEKSANDER OGRODNIK CSMA (1934-2025)

Były generał Zgromadzenia Michalitów

Śp. ks. Aleksander Ogrodnik był w latach 1974-1986 przełożonym generalnym Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła.

Urodził się 16 lutego 1934 r. we wsi Włodzimierzów (pow. Opoczno) jako syn Ignacego i Stefanii (z d. Śpiewak). Do szkoły powszechnej uczęszczał w Dąbrowie nad Czarną (1941–1948). W latach 1948-1950 był uczniem Liceum Elektrycznego w Piotrkowie Trybunalskim. W 1950 r. przybył do Zakładu Wychowawczego w Pawlikowicach, zostając uczniem tamtejszego Niższego Seminarium Duchownego. W 1952 roku wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła. 2 sierpnia 1953 r. złożył pierwsze śluby zakonne, zaś profesję wieczystą trzy lata później, 2 sierpnia 1956 r. Naukę kontynuował w Miejscu Piastowym (1953–1954). Następnie pracował jako kościelny w Strudze k. Warszawy oraz uczęszczał do liceum korespondencyjnego w Warszawie (1954-1955). Był także uczniem liceum korespondencyjnego w Bydgoszczy (1955-1956), gdzie w roku 1956 r. zdał maturę.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości powrócił do Marek k. Warszawy, gdzie pracował jako wychowawca. W latach 1957-1962 odbył studia teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. W roku 1962, w ciągu zaledwie kilku miesięcy, przyjął wszystkie obowiązujące wtedy święcenia: 10 września – święcenia subdiakonatu, 30 listopada – święcenia diakonatu. 21 grudnia 1962 r.

został wyświęcony na kapłana. Po święceniach kontynuował naukę w Krakowie.



Od 1964 r. był socjuszem mistrza nowicjatu w Miejscu Piastowym oraz wychowawcą w tamtejszym Niższym Seminarium Duchownym. W 1965 r. został sekretarzem w Radzie Generalnej, jednocześnie pracował jako katecheta w szkole zawodowej w Miejscu Piastowym. W latach 1967-1968 był członkiem Rady Generalnej. W roku 1968 pracował na placówkach w Toruniu i w Pawlikowicach. 28 grudnia 1968 został powołany na urząd rektora michalickiego seminarium w Krakowie.

We wrześniu 1970 r. wyjechał do Kanady, gdzie pracował w duszpasterstwie polonijnym, najpierw w parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton (prow. Ontario),

a następnie w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w London.

Dnia 18 lipca 1974 podczas XI Kapituły Generalnej odbywającej się w Miejscu Piastowym został wybrany przełożonym generalnym Zgromadzenia. Na następnej Kapitułe w roku 1980 wybrano go generałem na drugą kadencję. Po zakończeniu urzędowania w 1986 r. przebywał przez rok jako rezydent w Markach k. Warszawy. W roku 1987 wyjechał do Włoch i tam pracował przez 3 lata, jako prefekt kleryków w Sanktuarium w Castel Sant'Elia.

Po powrocie do Polski objął ponownie urząd rektora Wyższego Seminarium Duchownego Księży Michalitów w Krakowie (1990-1999). Po zakończeniu kadencji od roku 1999 pełnił w tamtejszym seminarium funkcję ekonoma domowego.

Śp. ks. Aleksander Ogrodnik przeżył ponad 91 lat jako zakonnik 72 lata, a jako kapłan 63.

Jego pogrzeb odbył się sobotę, 3 stycznia 2026 roku – Msza święta w Sanktuarium Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym o godz. 12.00.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Za: www.michalici.pl

ŚP. KS. JAN KWIDZIŃSKI SAC (1939-2025)

Ks. Jan Kwidziński SAC urodził się 6 lutego 1939 roku w Wyczechowie, wsi położonej w powiecie kartuskim na Pomorzu. Jego ojciec Robert był rolnikiem, a matka, Julianna z d. Mielewczyk, zajmowała się domem. Ochrzczony został 12 lutego 1939 roku w parafii Goręczyno, należącej wówczas do diecezji chełmińskiej, a obecnie do pelplińskiej. Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej przyjął 12 czerwca 1954 roku.

W swoim własnoręcznie napisanym życiorysie podkreślał głęboką rolę domu rodzinnego, a zwłaszcza matki, przypisując jej zaszczenie w nim miłości i bojaźni Bożej. Pisał, że to „ona swym dobrym-cprzykładem przyczyniła się do tego, że od samego początku dzieciństwa Boga miłowałem nadewszystko”. Jej śmierć we wrześniu 1957 roku szczególnie umocniła w nim głos powołania zakonnego.

Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpił 22 grudnia 1958 roku w Ołtarzewie jako kandydat na brata zakonnego. Oblóczony został 7 października 1959 roku w Ząbkowicach Śląskich przez ks. prowincjała Eugeniusza Werona SAC. Pierwszą konsekrację złożył 7 października 1961 roku w Ząbkowicach Śląskich na ręce ówczesnego rektora domu, ks. Romana Ruchaja SAC, a wieczną – 7 października 1964 roku w Ołtarzewie – na ręce ks. Witolda Zdaniewicza SAC.

W 1961 roku brat Jan został skierowany do pracy w Ołtarzewie, gdzie przez 11 lat posługiwał jako brata zakonny. W ramach dalszego rozeznawania powołania podjął wówczas decyzję o rozpoczęciu przygotowań do przyjęcia święceń kapłańskich. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie, gdzie kształcił się w latach 1972–1978. Święcenia kapłańskie przyjął 16 maja 1978 roku w Ołtarzewie z rąk bp. Bronisława Dąbrowskiego FDP, ówczesnego biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej i sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski.

Po święceniach pozostał w Ołtarzewie, gdzie przez osiem lat był związany ze współpracownikami naszego Seminarium. W 1986 roku skierowano go do Częstochowy, gdzie objął urząd rektora domu oraz kierownika Instytutu Maryjnego. Trzy lata później został ponadto mianowany proboszczem. Dzięki jego staraniom ukończono budowę domu zakonnego oraz dokonano poświęcenia nowej kaplicy i figury Jezusa Miłosiernego, a dotychczasowy kościół parafialny pw. Matki Bożej Miłosierdzia podniesiono do rangi Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Był także ojcem duchownym dekanatu jasnogórskiego. Swoją posługę w tym mieście pełnił do 1996 roku.



W latach 1996–1999 sprawował funkcje rektora domu i proboszcza w Ząbkowicach Śląskich. Następnie, w latach 1999–2001, pełnił te same obowiązki w Łodzi, by ostatecznie w latach 2001–2008 objąć probostwo w Bielsku-Białej. Po zakończeniu pracy duszpasterskiej w 2008 roku podjął posługę kapelana szpitalnego w Poznaniu.

W 2020 roku zamieszkał ponownie w Ząbkowicach Śląskich, a w sierpniu 2024 roku został przeniesiony do wspólnoty w Sosnowcu. Przed Wielkanocą 2025 roku, w związku z pogarszającym się stanem zdrowia, zamieszkał w Hospicjum św. Jana Ewangelisty w Szczecinie, gdzie spędził ostatnie dni życia. Zmarł tam w nocy 19 grudnia 2025 roku. Odszedł od nas w wieku 87 lat; 64 lata trwał w pallotyńskiej konsekracji, a przez 47 lat służył Bogu jako kapłan.

Jako brat i kapłan był niezwykle pracowity i oddany pallotyńskiemu duszpasterstwu, w tym szczególnie współpracownikom w Seminarium. Całym sercem poświęcał się także duszpasterstwu parafialnemu, z oddaniem pełniąc wszelkie powierzone mu obowiązki. Utrzymywał liczne kontakty z ludźmi świeckimi, którzy darzyli go wielką przyjaźnią i zaufaniem. Swoim życiem i posługą wniósł znaczący wkład w apostolstwo i oddał nieocenione zasługi Stowarzyszeniu.

Ks. Jan cenił sobie nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego oraz modlitwę różańcową. Często można było dostrzec go zatopionego w modlitewnym skupieniu, z różańcem w dłoni. Wyrazem jego głębokiej wiary było także żarliwe odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego, niezwykle dokładnie o godzinie 15.00, co podkreślało jego szczególną cześć dla tej formy kultu.

Ks. Jan, wierny charyzmatowi Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, życiem i czynem realizował słowa św. Wincencego Pallottiego: „niech zaniknie życie moje, a życie Jezusa Chrystusa niech będzie moim życiem”.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona 27 grudnia br. o godz. 12.00 w kościele pallotyńskim pw. św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej. *Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC*

ŚP. KS. STANISŁAW BOGUSKI SDB (1935-2025)

Z żalem informujemy, że w 91 roku życia, 72 ślubów i 62 kapłaństwa odszedł do Pana ks. Stanisław Boguski SDB współbrat ze wspólnoty pw. św. Jana Bosko w Pile. Pogrzeb odbył się 20 grudnia 2025 r. w kościele pw. św. Jana Bosko w Pile.

Curriculum vitae:

Urodzony dn. 05 stycznia 1935 r. w Łubowie (k. Łomży)
Nowicjat w roku 1953/1954 w Czerwińsku
Pierwsza profesja zakonna 02 sierpnia 1954 r. w Czerwińsku

Asystencja:

– parafia Świętej Rodziny w Słupsku 1957-1958
– parafia Świętej Trójcy w Czaplinku 1958-1960
Studia filozoficzne w Kutnie-Woźniakowie w latach 1954 – 1956
Studia teologiczne w Łądzie w latach

1960 – 1964
Prezbiterat – Łądn. 07.06.1964

Posługa duszpasterska:

Słupsk – Pałowo 1964 – 1965 duszpasterz w Parafii Pałowo
Płock 1965 – 1967 duszpasterz,
Szczecin 1967 – 1973 duszpasterz parafialny, katecheta,
Słupsk 1973 – 1978 duszpasterz parafialny, katecheta,
Słupsk – Sypniewo 1978 – 1986 proboszcz w Parafii Sypniewo



Rumia Św. Krzyż 1986 – 1991 wikariusz parafialny
Lubrza – Sieniawa 1991 – 1994 proboszcz w Parafii Sieniawa
Piła św. Jan Bosko 1994 – 2025 wikariusz parafialny, katecheta, organista, spowiednik

Polecamy śp. ks. Stanisława Bożemu
Miłosierdziu *Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...*

Za: www.pila.salezjanie.pl

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE